Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), piątek, dnia 10 kwietnia 1936 r. | Nr. 85

Od Locarna do Abisynji

Kwestja Locarna, złamanego przez Niemcy, zeszła chwilowo na plan dalszy. W rozgrywce dyplomatycznej z Francją Hitler prowadzi narazie 6:0, jak to ujął jeden z dzienników paryskich, przyczem najważniejszą jego zdobyczą jest fakt dokonany w Nadrenji i wydaje się już rzeczą więcej, niż wątpliwą, żeby Francja, która nie umiała zdobyć się na czyn zaraz po fakcie i która teraz pogrążona jest w chaosie rozgrywki wyborczej, mogła na tym punkcie coś zmienić w sytuacji.

Państwa locarneńskie nawiązują obecnie przerwany kontakt w Genewie, z okazji zebrania się „abisyńskiego" komitetu 18-stu, ale już nie ich obrady są osią zainteresowania, lecz znowu wojna włosko - abisyńska. W Abisynji bowiem zaszły w międzyczasie wypadki, które poważnie zaciążyć mogą nad powikłaną już i tak sytuację europejską.

Zwycięstwa włoskie w Abisynji są nowym ciosem dla Ligi Narodów i takich jej wodzirejów, jak pp. Titulesco, Benesz, Litwinow, Paul Boncour, Madariaga i inni, którzy bezmyślnie parli do sankcyj antywłoskich, równie bezskutecznych, jak wprowadzających chaos w gospodarkę europejską. Są one jednak — te zwycięstwa — ciosem przedewszystkiem dla Anglji, która najdalej zaangażowała się w akcję antywłoską i która stoi teraz wobec fiaska swoich dotychczasowych wysiłków w tym kierunku. Toteż nic dziwnego, że zadraśnięta w swej dumie i zagrożona w swoich interesach (jezioro Tana) Anglja szykuje się do nowych pociągnięć w chęci pozbawienia Włochów owoców ich zwycięstw.

Jak świadczą ostatnie depesze z Genewy, min. Eden rozdmuchuje fakty bombardowania miast abisyńskich przez Włochów oraz wypadki stosowania gazów trujących oraz wysuwa groźbę zaostrzenia sankcyj, co wszystko razem zmierza niewątpliwie do tego, żeby nastraszyć Włochów i zmusić ich do ustępliwości.

Wydaje się przecież wątpliwe, żeby Mussolini, który nie uląkł się Anglji przed paru miesiącami w znacznie gorszej dla siebie sytuacji, był skłonny obecnie do odwrotu, gdy czuje się wzmocniony, gdy może się spodziewać zajęcia Addis-Abeby przez wojska marsz. Badoglio i gdy widzi rozbicie frontu anglo - francuskiego dzięki Hitlerowi. Powszechnie panuje przekonanie, że na wszelkie apele mniej lub więcej ultymatywne komitetów 13-tu czy 18-stu czy w ogólności Genewy, nie popartych jakąś stanowczą groźbą, lub... dalekoidącemi propozycjami zwyciężskiego pokoju. Mussolini dawać będzie wymijające odpowiedzi i czekać na dalszy rozwój wypadków w... Abisynji.

Ponadto Mussolini ma jeszcze jeden atut w zanadrzu, który może wygrać w stosownej chwili. Atutem tym jest zbliżenie z Niemcami. Już teraz dyktator włoski zręcznie manewruje między Francją i Niemcami, lecz gdyby widział, że Francja staje definitywnie po stronie Anglji przeciwko niemu, krok w stronę Berlina byłby z jego strony nieunikniony. W Rzymie uważają, że ostatnia propozycja Hitlera zawarcia z Austrją paktu nieagresji na 25 lat czyni możliwość zbliżenia włosko - niemieckiego zupełnie realną. Na tem tle fakt, że w tych dniach przyjmowano niezwykle gorąco w Rzymie ministra Rzeszy Francka, daje dużo do myślenia.

Tymczasem jednak Francja bynajmniej jeszcze ze współpracy Włoch nad utrzymaniem obecnej równowagi europejskiej nie myśli rezygonować i stara się osłabić ostrze antywłoskiej polityki angielskiej, jak tego dowodzi wczorajsze posiedzenie komitetu 13-stu w Genewie, na którem zaznaczyły się ponownie rozdźwięki anglo - francuskie na tle stosunku do Włoch. Zachodzi teraz pytanie, czy uda się Francji sprawę sankcyj tak załatwić, żeby Włochom pójść na rękę i groźbę zbliżenia włosko - niemieckiego odsunąć.

K.

Włochy dążą do zupełnego opanowania morza Śródziemnego

LONDYN, 9. IV. — Niepokój z jakim Anglja wyczekuje żądań włoskich w sprawie ewentualnego pokoju z Abisynją powiększony został znacznie sprawozdaniami obserwatorów angielskich odnośnie **włoskich planów morskich na Morzu Śródziemnem, które w konsekwencji doprowadziłyby do faktycznej kontroli Włoch nad tem morzem.**

Według relacyj „Inteligence Service" Italja postanowiła zbudować **dwa nowe olbrzymy morskie o pojemności 35.000 ton każdy**, ponadto powiększyć znacznie swą flotyllę łodzi podwodnych oraz lekkich sił morskich jak torpedowce, krążowniki itd. o 100 jednostek. Pozatem zbudowane zostaną **nowe punkt. oparcia dla floty i samolotów na Sycylji, Sardynji, w Libji i Erytrei.** Przeprowadzenie tego planu byłoby — zdaniem miarodajnych polityków angielskich — **stałem zagrożeniem angielskiego imperium i jego dróg morskich.** Wprawdzie ze strony włoskiej utrzymują, że wszystkie te zbrojenia i zarządzenia przeprowadzane są jedynie na wypadek niesprowokowanego ataku na Italię, jednakże angielscy obserwatorzy zwracają uwagę na charakterystyczny fakt, że właśnie ten plan ukazał się w przeddzień konferencji 13 w Genewie. Świadczyłoby to, że Italja chce Anglji pokazać, iż bynajmniej nie jest skłonna przyjąć warunków pokojowych, jakie swego czasu Włochom postawiono w planie Laval-Hoare. Italja jest zdecydowana grę przeprowadzić aż do końca i godnie odpłacić Anglji za przeforsowanie sankcyj w Genewie.

Zaostrzenie sankcyj może Francja przepłacić

przegraną na odcinku nadreńskim

Genewa, 9. 4. — Komitet 13-stu rozpoczął wczoraj w Genewie swoje obrady od badania sposobu prowadzenia wojny w Abisynji przez obie strony. Pod naciskiem delegacji angielskiej komitet zażądał od przedstawicieli Czerwonego Krzyża dowodów rzekomego stosowania przez wojska włoskie gazów trujących, ale narazie zarząd Czerwonego Krzyża nie zdołał czy nie chciał tego uczynić.

Natomiast delegacja angielska przedstawiła dokument, zawierający oświadczenie kilku lekarzy angielskich, którzy twierdzą, że leczyli w kilkuset wypadkach zatrutych gazem musztardowym Abisyńczyków.

W czasie dyskusji zaznaczyła się duża różnica zdań między delegacją angielską i francuską. Delegacja angielska dąży do przyspieszenia decyzji w sprawie zawieszenia kroków wojennych i zarzuca komitetowi powolność procedury. Delegacja francuska wychodzi znów z założenia, iż należy unikać zaostrzenia sytuacji z uwagi na to, iż odpowiedź rządu włoskiego co do wszczęcia rokowań w ramach Ligi Narodów jest pozytywna, a pozatem uważa że zawieszeniu działań wojennych towarzyszyć winno zawieszenie sankcyj.

Paryż, 9. 4. — Jak piszą dzienniki paryskie, Francja zdaje sobie sprawę z tego, że w razie zastosowania sankcyj Rzym nie zechce uczynić nic dla zmniejszenia niebezpieczeństwa, wynikającego z naruszenia przez Niemcy traktatu lokarneńskiego. Pod pokrywką sprawy abisyńskiej toczy się dziś w Genewie właściwie cała rozgrywka lokarneńska. Francja jednak nie da się odwrócić pod żadnym pretekstem afrykańskim od swej strategii o granicie zachodnie.

Jeśli Francja raz jeszcze pójdzie za Anglją przeciw Włochom — pisze „Paris Midi" — to może to doprowadzić do przegranej zarówno w Alpach jak na Renenem.

W każdym razie, stwierdza „Excelsior", rząd francuski będzie się obecnie wystrzegał na terenie genewskim wszelkich prób pośrednictwa między Anglją a Włochami. (PAT).

Włochy ignorują komitet 13-tu

RZYM, 9. IV. — Ministerstwo prasy i propagandy stwierdza ponownie, że delegacja włoska, która wczoraj udała się do Genewy nie będzie brała udziału w pracach komitetu 13-tu i interesować się będzie wyłącznie konferencją mocarstw lokarneńskich — Wobec zagadnień, będących na porządku dziennym tej konferencji, Włochy zajmują stanowisko czujnej rezerwy. (PAT.)

GENEWA, 9 IV. — W kołach dziennikarskich Ligi Narodów mówi się o możliwości zwołania komitetu 18-tu jeszcze przed świętami celem ewentualnego zaostrzenia sankcyj. (PAT.)

W Tobie, ja, Panie — człowiek smutny
Nadzieję kładę....

„Psalterz" J. Kochanowskiego.

P. Prezydent spędzi święta w Spale

WARSZAWA 9 IV Święta Wielkanocne spędzi p: Prezydent Rzplitej w Spale W dniu dzisiejszym udaje się również na święta do Spały wicepremier i minister skarbu inż Kwiatkowski:

Co do premiera p: Kościałkowskiego, to wyjedzie on prawdopodobnie w dniu dzisiejszym na Wileńszczyznę (M)

Paderewski wystąpi w filmie?

Wiedeń, 9 4. — Rozeszła się tu pogłoska, że znanemu reżyserowi filmowemu, *Lotharowi Mendesowi, udało się uprosić mistrza Ignacego Paderewskiego, by wystąpił osobiście w filmie*, którego ilustracja muzyczna byłaby osnuta wyłącznie na utworach naszego mistrza.

Według tego samego źródła już wkrótce Paderewski ma przybyć do Londynu dla przeprowadzenia prób i zdjęć.

W wypadku, gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwą, świat cały miałby możność nietylko usłyszeć, ale również oglądać mistrzowską grę Paderewskiego. (m.)

Japonja zamierza wciągnąć Chiny do walki z Sowietami

Tokio, 9. 4. — Złożony w Moskwie protest rządu nankińskiego przeciwko sowieckiemu wojskowemu sowiecko - mongolskiemu wywołał tu wielkie zainteresowanie. Dzienniki wysuwają żądanie, aby po tem wyjaśnieniu stanowiska Nankinu Japonja, Chiny i Mandżukuo podjęły wspólną walkę z bolszewizmem. Jak donoszą ze strony miarodajnej, Japonja poczyniła już rządowi nankińskiemu odpowiednie propozycje.

Według Havasa, w kołach cudzoziemskich Nankinu panuje przekonanie, iż protest chiński w Moskwie został częściowo spowodowany przez demarche japońskie, w którem zwrócono uwagę na obojętne stanowisko Chin w tej sprawie. (PAT.)

Po raz pierwszy od sześciu lat

budżet państwa wykazuje nadwyżkę dochodów

WARSZAWA, 9. IV. — Wczoraj odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja prasowa, na której naczelnik Rakowski poinformował zebranych przedstawicieli prasy

o wykonaniu budżetu za marzec 1936 roku, wykazującem — poraz pierwszy od końca 1930 roku — nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 600.000 zł.

W dalszym ciągu mówca omówił zarządzenia oszczędnościowe na rok budżetowy 1936-37

W ustawie skarbowej na rok 1936-37 umieszczony został szereg norm, zmierzających do ograniczenia możności przenoszenia kredytów, względnie ustalenia w planach finansowych przedsiębiorstw nowych rozchodów. Nadto wprowadzony został zakaz dokonywania wydatków z zapasów kasowych lub lokat w bankach państwowych. Uniemożliwia to dokonywanie jakichkolwiek wydatków poza - budżetowych.

KONTROLA WYKONANIA BUDŻETU

Ministrowie resortowi wyznaczyli celem wzmocnienia kontroli nad wykonywaniem budżetu — w każdem z ministerstw urzędnika na stanowisku nie niższem niż naczelnika wydziału, odpowiedzialnego za dokładność i realność układu preliminarza, opracowanego przez ministerstwo, oraz za zgodność wykonania budżetu z ustawą skarbową. Zakres pracy tych urzędników obejmuje m. in. opiniowanie resortowych projektów wydatkowych, interpretowanie przepisów ustawy skarbowej w porozumieniu z min. skarbu, prowadzenie ewidencji odnośnych etatów osobowych, środków lokomocji oraz zadłużenia bieżącego, przygotowanie wniosków o virements oraz wniosków w sprawie wysokości budżetu miesięcznego odnośnego ministerstwa.

Nadto minister skarbu ma prawo delegowania w porozumieniu z prezesem Rady ministrów i ministrem resortowym specjalnego urzędnika do współdziałania przy wykonywaniu budżetu resortowego. Ustanowienie takiego delegata przewidziane jest w wypadku niezgodnego wykonania budżetu z ustawą skarbową względnie przy nierealności preliminowanych dochodów.

ZMNIEJSZANIE WYDATKÓW PERSONALNYCH

Dalsze zarządzenia dotyczą w szczególności wydatków osobowych.

W administracji cywilnej na miejsce uwolnionych w każdej jednostce organizacyjnej dwóch etatów, obsadza się tylko jeden etat. Ograniczenie to nie dotyczy stanowisk kierowniczych naukowych sił pomocniczych nauczycieli, sędziów i prokuratorów, oraz policji państwowej, straży granicznej i straży więziennej. Nadto nie obowiązuje ono w tym przypadku, gdy ilość pracowników w danej jednostce zmniejszy się o 10 procent w stosunku do stanu faktycznego na dzień 1 października 1935 r. Funkcjonariusz państwowy może być przeniesiony w stan spoczynku — poza przypadkami, przewidzianemi w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem z dnia 11 grudnia 1923 r — tylko za zgodą ministra skarbu.

Wreszcie, ustalone zostały maksymalne normy t. zw. dodatkowych wynagrodzeń, a mianowicie:

a) wynagrodzenie dodatkowe nie może w łącznej sumie brutto przekraczać w stosunku rocznym 100 procent uposażenia brutto danego urzędnika.

b) wynagrodzenia dodatkowe za czas od 1 kwietnia 1936 roku nie mogą być wpłacone na specjalny rachunek sum obrotowych ministerstwa skarbu p. n. „wynagrodzenia urzędników z tytułu czynności zleconych";

c) za wynagrodzenia dodatkowe uważa się wszelkie wynagrodzenia wypłacane z funduszów przedsiębiorstw państwowych nadzorowanych przez państwo, mieszanych z funduszów instytucyj prawno - publicznych, monopolów i wszelkich innych funduszów publicznych bez względu na to, czy wynagrodzenie wypłacane jest jednorazowo, czy perjodycznie.

SPRAWA SUBWENCYJ, LUKSUSOWYCH AUT I T. ZW. REPREZENTACJI

Inne zarządzenia oszczędnościowe są następujące:

1. ustalono zasady udzielania subwencyj zmierzające w kierunku ich najracjonalniejszego użycia:

2. ograniczono podejmowanie wydawnictw zasadniczo tylko do publikacyj ściśle urzędowych

3 uzależniono nabywanie nowych środków lokomocji od uprzedniej zgody prezesa Rady ministrów:

4. analogiczna zasada obowiązuje w stosunku do wydatków na mieszkania i urządzenia reprezentacyjne.

ZWIASTUNY POMYŚLNOŚCI

Energiczna i konsekwentna akcja rządu w dziedzinie budżetowej doprowadziła w szybkiem tempie do pomyślnych rezultatów. Dowodem tego są wyniki gospodarki budżetowej za ostatnie kilka miesięcy a przedewszystkiem za miesiąc marzec — ostatni miesiąc roku budżetowego 1935-36.

NADWYŻKA BUDŻETOWA W MARCU

Według tymczasowych zestawień min. skarbu miesiąc marzec rb. zamknięty został w wydatkach kwotą 199 milj. zł., w dochodach zaś kwotą 199,6 milj. zł, a zatem nadwyżka 0.6 milj. zł. Dla porównania nadmienić należy, że marzec 1935 r. zamknął się deficytem w kwocie 19.3 milj. zł. (dochody 184,5 milj. zł., wydatki 203.8 milj. zł.) przyczem wydatki w marcu r. ub. były większe niż w marcu rb. o 4.8 milj. zł., natomiast dochody mniejsze o 15.1 milj. zł.

Zaznaczyć należy, że w marcu rb. dochody z danin publicznych i monopolów bez wprowadzonego od grudnia 1935 roku specjalnego podatku od uposażeń są większe w porównaniu z marcem r. ub. o poważną kwotę 8,4 milj. zł.

Deficyt budżetowy za pierwsze 8 miesięcy roku budżetowego 1935-36, a więc do czasu wprowadzenia zarządzeń oszczędnościowych i dekretów z końca r ub wyniósł 219 3 milj. zł Da sze 3 miesiące od grudnia 1935 roku do lutego 1936 r. naskutek podjętej akcji, zmniejszającej poważnie deficyty miesięczne dały deficyt w kwocie 28.3 milj. zł. (w grudniu 11 8 milj. zł., w styczniu 9 6 milj. zł. i w lutym 6.9 milj. zł) Miesiąc marzec — jak powiedziano — przyniósł nadwyżkę w kwocie 0,6 milj zł łącznie zatem deficyt za cały ubiegły rok budżetowy wyniósł 247 milj. zł Deficyt ten byłby większy o około 60 milj. zł którą to kwotę dały reformy oszczędnościowe i podatkowe, wprowadzone w życie w grudniu r. ub względnie od stycznia rb

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt że okres trwałych nadwyżek budżetowych cechujących dobrą koniunkturę skończył się w listopadzie 1930 roku zaznaczyć przytem należy że miesięczne nadwyżki budżetowe od czerwca do listopada 1930 roku były dość skromne i wahały się w granicach od 0 3 do 0.7 milj. zł W ten sposób nadwyżka budżetowa za miesiąc marzec rb. jest pierwszą nadwyżką od szeregu lat i rozmiarami swemi odpowiada mniej więcej nadwyżkom, osiąganym w ciągu szeregu miesięcy roku 1930.

Zarządzenia, podjęte przez rząd, zmierzają do tego, aby budżet uleczyć na stałe Zrównoważenie budżetu pozwoli dopiero na całkowitą realizację środków, zmierzających do aktywizacji życia gospodarczego. Aktywizacja ta następuje nietylko na odcinku podjętych przez rząd prac, wchodzących w ramy planu inwestycyjnego, ale również na odcinku inicjatywy prywatnej, której popieranie i ożywienie jest jednym z celów obecnej polityki gospodarczej rządu.

mem zajęto się od roku 1898

Specjalnie dokładne badania w tym kierunku przeprowadzono dopiero w roku 1931, kiedy św. całun był wystawiony z okazji ślubu włoskiego następcy tronu ks Humberta z córką króla belgijskiego Alberta. Powołano wówczas dwie specjalne komisje w skład których wchodziły również osoby świeckie, a którym przewodniczyli kardynałowie Verdier (Prymas Francji) i Foscati. Nowego zdjęcia fotograficznego przy sile 25 000 świec dokonał fotograf p Guiseppe Enrie. Kilsze były dwukrotnie badane. Akt został spisany notarialnie. Na kliszy fotograficznej wystąpił ponownie pozytyw zamiast negatywu. Wszystkie szczegóły dzięki lepszej technice fotograficznej wystąpiły jeszcze wyraźniej.

Jak powstało odbicie

Jak wygląda sprawa z punktu widzenia lekarskiego i chemicznego? Na płótnie św. całunu przed dwoma prawie tysiącami lat kiedy Chrystus Pan był na niem złożony i niem przykryty powstało drogą pewnych procesów chemicznych odbicie leżącego ciała Święty całun stał się w ten sposób jakby kliszą fotograficzną i wskutek tego obecnie dokonywane zdjęcia stanowią odrazu pozytyw Jedynie krew wsiąkała bezpośrednio w płótno i dlatego na kliszy fotograficznej tworzy jasne plamy **Całokształt zjawiska da się całkowicie wytłumaczyć naukowo**, jednakże w tem, że wszystko to dokonało się z tak wielką dokładnością i dochowało się do naszych czasów pozwalając dopiero współczesnej nauce i technice zbadać tajemnicę św. całunu, można nie wykluczać zarządzenia Opatrzności Bożej.

Wytłumaczenie powstania odbicia jest naste

W omłocie

W jednej z wiejskich miejscowości pod Lubartowem w r. 1934 ktoś nakleił na kwicie znaczek stemplowy o 5 — dosłownie: pięć — groszy mniejszy, niż należało. O „ściągnięcie" tych pięciu groszy toczyła się dwuletnia wojna papierowa. Urząd podatkowy w Lubartowie przeprowadził obfitą „korespondencję służbową" z „dłużnikiem", (zamiast poprostu przy najbliższej bytności tego człowieka w urzędzie wezwać go by dokleił pięciogroszowy znaczek stemplowy) i wreszcie w marcu br. przez egzekutora ściągnął należność. Ale po 2 latach i po wypisaniu całego pliku „aktów", „należność" z... 5 groszy urosła do 3 zł 31 groszy. A mianowicie delikwentowi policzono 1 dosłownie: jeden! — grosz narosłych od 5 groszy w ciągu 2 lat odsetek zwłoki: policzono 25-krotną grzywnę od 5 groszy a więc 1 zł 25 gr: policzono wreszcie 2 złote jako koszty egzekucji...

Oto klasyczny przykład źle pojętego biurokratyzmu, bezdusznego odrabiania „kawałków", wiodącego w rezultacie do utrudniania życia obywatelowi.

Podczas pożegnania b. dyrektora Izby skarbowej w Poznaniu, p. F. Świalskiego, który objął stanowisko wiceministra skarbu, gen. Knoll - Kownacki z żołnierską prostotą wypowiedział życzenie, które podziela całe społeczeństwo: nie daj się panie Ministrze, zachlastać papierkami! My dodamy drugie: i tęp, surowo zachlastywanie papierkami obywateli, aby takie curiosa, jak owa „wojna papierowa" w Lubartowie znikły z naszych stosunków urzędowych!

Stanowcza deklaracja Mussoliniego

Wojna aż do ostatecznego zwycięstwa

RZYM, 9. 4. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów Mussolini złożył następującą deklarację polityczną:

Znakomite zwycięstwa naszych żołnierzy a zwłaszcza zwycięstwo odniesione w pobliżu jeziora Asiangi nad wojskami negusa wyekwipowanemi: wyćwiczonemi i uzbrojonemi przez europejczyków zbliżają Włochy do osiągnięcia pierwszego celu który skłonił je do zastosowania środków wojennych po dokonaniu przez Abisynję mobilizacji Tym pierwszym celem jest bezpieczeństwo naszych kolonii Bezpieczeństwo to zostanie całkowicie osiągnięte wraz z zupełnem zniesieniem wojskowych formacyj abisyńskich; zniesieniem które niebawem nastąpi

Nasze wojska w Afryce wschodniej są nietknięte; stan ich moralny jest znakomity Równocześnie przygotowanie krajowych (metropolitalnych) sił lądowych morskich i lotniczych posuwa się w tempie coraz szybszem

Specjalne pozdrowienia przesyła rada ministrów przemysłowi lotniczemu oraz robotnikom w przemyśle tym zatrudnionym spowodu rozmiarów produkcji osiągniętych w ostatnich miesiącach Produkcja ta wzrastać będzie z tygodnia na tydzień:

Cały naród włoski we wszystkich swych warstwach składa światu dowody rzymskiej wytrzymałości i karności

Walka przeciw sankcjom rozwija się wszędzie z największą stanowczością i powodzeniem, które zawdzięczać należy duchowi wynalazczości i inicjatywie producentów, działalności zarówno centralnych, jak i prowincjonalnych organów faszystowskich oraz codziennej inteligentnej współpracy kobiet włoskich.

Odpowiedź Edenowi

Rzym, 9. 4. — Wczorajsza deklaracja Mussoliniego, złożona na posiedzeniu rady ministrów, komentowana jest jako odpowiedź na ostatnią mowę min. Edena, wygłoszoną w Izbie gmin. Jak wiadomo, w mowie tej min Eden oświadczył, iż byłoby niedopuszczalne, aby operacje wojskowe w Afryce wschodniej były prowadzone równolegle z rozmowami pojednawczemi na terenie genewskim. Z dn. 30 marca 1936 r. — 2.622 (PAT)

klaracji Mussoliniego wynika, że rząd włoski zamierza prowadzić dalszą akcję wojenną w Afryce wschodniej aż do zupełnego zniesienia armji Negusa, niezależnie od przebiegu rozmów pojednawczych w Genewie.

Potwierdza to jeszcze komunikat ministerstwa prasy i propagandy, który mówi, że Włochy gotowe są stawić czoło każdej ewentualności, przygotowując swe siły lądowe, morskie i powietrzne.

Abisyńczycy giną w oparach gazów?

Londyn, 9. 4. — Korespondent Reutera donosi, że według niesprawdzonych pogłosek, które doszły do Addis - Abeby, do sukcesu Włochów na froncie północnym przyczyniło się w znacznej mierze zastosowanie nowego gazu trującego, który przenika najbardziej nawet udoskonalone maski gazowe.

Osoby zatrute tym gazem ślepną, głowa ich puchnie i po 20-minutowych strasznych mękach umierają.

Addis-Abeba, 9. 4. — Rząd abisyński ogłosił następujący komunikat: Według doniesień, otrzymanych z Kworam, samoloty włoskie przeleciały od 4 dni, bez przerwy, nad frontem północnym i leżącemi za nim obszarami, polewając ziemię iperytem. Są bardzo liczne ofiary, zwłaszcza wśród ludności cywilnej. (PAT.)

Straty włoskie

Rzym, 9. 4. — Urzędowo podają następujące dane o stratach włoskich w Afryce wschodniej.

W okresie od początku wojny do 30 marca 1936 r. zabitych lub zmarłych spowodu ran 964, zaginionych 41.

Łączne straty od 1 stycznia 1935 r. do

PAN PREZYDENT R. P. OBJĄŁ PROTEKTORAT NAD OBCHODEM JUBILEUSZOWYM SKARGI.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej objął protektorat nad Komitetem obchodu uroczystości 400-lecia urodzin Ks. Piotra Skargi w Krakowie

ZAPOWIEDŹ WIZYTY NORWESKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGR.

Z WARSZAWY donosi (PAT.): Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd do Warszawy norweskiego ministra spraw zagranicznych p. Halvdana Kohta. (PAT.)

WIZYTA DZIENNIKARZY JUGOSŁOWIAŃSKICH W POLSCE.

W nadchodzącym tygodniu gościć będzie w Polsce wycieczka 8-miu dziennikarzy jugosłowiańskich pod kierownictwem redaktora Ajencji „Avala" p. Andżelkowicza.

Goście jugosłowiańscy, którym towarzyszy attaché prasowy poselstwa Rzeczypospolitej w Belgradzie, p Grzymała - Siedlecki, przybędą w dniu 12-ym b. m do Krakowa, gdzie spędzą dwa dni na zwiedzaniu miasta, zabytków i kopca na Sowińcu We wtorek, dnia 14-go b m przybędą dziennikarze jugosłowiańscy do Gdyni, gdzie spędzą cały dzień a w środę, dnia 15-go b m przybędą rano do Warszawy na dwudniowy pobyt.

Na piątek, dnia 17-go b m, wylada goście jugosłowiańscy do Łodzi, gdzie zwiedza kilka zakładów przemysłu włókienniczego, poczem powrócą do Warszawy, skąd udadzą się jeszcze na jeden dzień do Katowic, celem zwiedzenia Górnego Śląska — poczem ruszą w drogę powrotną do kraju.

Przyjęciem dziennikarzy jugosłowiańskich zajmuje się wydział prasowy M S Z w porozumieniu ze Związkiem Dziennikarzy Rzplitej Pol.

Polsko - rumuńskie porozumienie prawnicze

Z Bukaresztu donosi (PAT): W dniu 7 b m. ukonstytuowała się grupa polsko-rumuńskiego porozumienia prawniczego pod przewodnictwem prezesa związku adwokatów rumuńskich b. min. Perietzeanu. Do udziału w pracach tej grupy zaproszono około 50 najwybitniejszych prawników rumuńskich, którzy w uchwałach, powziętych na zebraniu, wyrazili gotowość współpracy z prawnikami polskimi. Powołano szereg komisyj, które mają się zająć: 1) studjami porozumiewawczemi, 2) nawiązaniem współpracy między odpowiedniemi organizacjami obu krajów, 3) wymianą wycieczek o charakterze naukowo-propagandowym, 4) wymianą publikacyj i pism prawniczych

„Tatarski" szwadron w 13 pułku ułanów

WILNO, 9. IV. — Ministerstwo spraw wojskowych nawiązując do tradycji dawnej jazdy polskiej, w której przez wiele lat i wieków istniały oddziały tatarskie, zdecydowało nadać I-mu szwadronowi 13 pułku ul. Wileńskich nazwę „Tatarski". Celem uzewnętrznienia charakteru narodowościowego tego szwadronu, oficerowie, podoficerwie i ułani szwadronu „Tatarskiego" będą nosili na proporczykach kołnierzowych odznaki w formie półksiężyca i gwiazdy.

MILJONOWA AFERA dostawców podkładów kolejowych

WARSZAWA, 8. IV. Wobec trwającego przeszło 3 lata śledztwa w sprawie nadużyć popełnianych w fabrykach towarzystwa impregnacji drzewa, które utrwaliło podkłady kolejowe dla dyrekcji PKP., nastąpiło okazanie akt sprawy wszystkim oskarżonym. Akta obejmują 19 tomów, gdyż skrupulatne i drobiazgowe śledztwo połączone było z wieloma ekspertyzami technicznemi.

Wysokość ustalonych szkód sięga 7 miljonów złotych. Koleje państwowe nie poniosą uszczerbku materialnego ponieważ na wniosek władz sądowo-śledczych zabezpieczono pretensje skarbu państwa na hipotekach majątku Towarzystwa i niektórych oskarżonych.

Proces odbywać się będzie latem.

W procesie „romantyków" z NSDAB nie wystąpią obrońcy-polacy

WARSZAWA, 7 IV. — Jak się dowiadujemy dochodzenie władz sądowo-śledczych w sprawie wywrotowej działalności organizacji niemieckiej „National Socalistische Deutsche Arbeiter Partei", która rozwiązana została na naszych kresach zachodnich decyzją władz administracyjnych, jest prowadzone w tempie przyśpieszonem. Akt oskarżenia sporządzony ma być już w początkach przyszłego miesiąca, a proces będzie wyznaczony przed feriami letniemi.

Rzecz znamienna, że rodziny aresztowanych członków tego stronnictwa zwracały się już do adwokatów polaków o podjęcie się obrony, lecz żaden polski adwokat w katowickim okręgu apelacyjnym nie zgodził się dotąd występować w procesie niemieckich wywrotowców

ZAMORRA ZREZYGNOWANY

Madryt, 9 4. P. — Dziennik urzędowy zamieścił już oficjalną wiadomość o ustąpieniu prezydenta Zamorry. Koła dobrze poinformowane oświadczają, że b. prezydent Zamorra nie odwoła się spowodu uchwały Kortezów, która spowodowała jego rezygnację, do trybunału gwarancji konstytucyjnych. (PAT.)

O Ślązakach w Wielkopolsce

Tam, gdzie toczy się jeszcze dziś odwieczna walka o polskość duszy ludności pogranicznej

Ciekawe figury z Bożej Męki w jednej ze wsi koło Rychtalu.

Poznań, w kwietniu.

Jedno województwo a dwa światy! Oto zasadnicza charakterystyka południowego skrawka powiatu kępińskiego. Jest to — Śląsk w Wielkopolsce. Siewca, wyrzeźbiony w drzewie starej ambony w starym kościele w Bralinie nosi śląski strój. Bo też okolice te należały przed wojną administracyjnie do śląskich powiatów: sycowskiego i namysłowskiego. Obecnie są w Wielkopolsce, ale tworzą gospodarczą, społeczną i narodowościową odrębność. Właściwie to cały powiat kępiński jest jakby do Wielkopolski dolepiony a opętany szmat drogi 200 kilometrów dzieli Kępno od stolicy województwa.

* * *

Powiat kępiński należy do najbardziej polskich powiatów Rzeczypospolitej. 95 procent ludności to rdzenni polacy. Mimo to organizacje niemieckie właśnie w jego południowo-zachodniej części rozwijają najżywszą działalność. Sprzyja im bliskość granicy oraz nieskrystalizowana jasno świadomość narodowa tutejszej ludności. Wmawiano w nią za niemieckiego zaboru:

— Wy ślązacy a nie polacy!

To i wpływ tego musiał zostać. Zaglądamy do chat, rozmawiamy ze starymi i z dziećmi. Wszyscy mówią po polsku — mówią zawsze, w domu i w kościele, ze swoimi i z obcymi. Mówią charakterystyczną gwarą, w której gotuje się głębokie, gardlane r, ale w której przedewszystkiem podpada mazurzenie i szereg pięknych, staropolskich wyrazów. Oberży tutaj niema, są tylko karczmy. Piękna dziewczyna nie patrzy w lustro, ona o... glada w zdrzadło, aby podobać się chłopakowi, który jej zaśpiewa na przyzbie:

Cerwóno róża, corny kwiat
Wędruj dziewucho ze mną świat.

Wiele możnaby pisać o narodowej tradycji tych okolic. Jakże twardą była jednak polskość tego wielkopolskiego ślązaka, że przetrzymał wszystko. Opowiada nam o tem dużo siwiuteńki staruszek dziekan. Dorzuca cośnielecoś wioskowy madrala, bogaty gospodarz, okaz dobrego zdrowia i życiowej zaradności. Gdy przed kilku laty wydawał córkę zamąż, za polskiego nauczyciela, pojechał przez granicę do Sycowa, do swego dawniejszego landrata niemca i zapytał o radę, czy może dopuścić do ślubu swego dziecka z „polakiem". Landrat pozwolił. Ślub się odbył. Dziś nasz „ślązak" niechce nic słyszeć o organizacjach niemieckich. Jeszcze nie dlatego, że czuje się polskim patrjotą, ale już dlatego, że czuje się państwowo związany z Polską.

— Ej! pozundek musi być. Nie?! Tu zarobios, tu twoje dzieci jedzom swój kans chyba, więc trzebno zabocyć (zapomnieć) o tem, co było.

Dzieci jego będą już napewno goracymi patriotami. Tak jak ten chłopak — ślązak, który pojechał z wycieczką chłopów z tych okolic do Krakowa i opisał to płomiennym wierszem — młoda jego dusza zareagowała uczuciowo.

Propaganda niemiecka wmawiała w nich, że w Polsce ludzie brody nie golą a jedza rękami, bez noży i widelcy. Ślązakom trzeba więc przedewszystkiem pokazać Polskę, wtedy w nią uwierzą. I dobrze się stało, że urządzanie licznych wycieczek z tych okolic do Krakowa, Warszawy, czy Wilna jest zasadniczą podstawą państwowego oddziaływania na tych ludzi. Wracają z takiej wyprawy oczarowani, mówią o tem tygodniami, zastanawiają się. Są tacy, którzy radziby na ślązaków inaczej oddziaływać. Słyszałem o takich, którzy tę wykoleiona przez zaborce narodowo ludność wymyślała od renegatów i zaprzańców. Tacy ludzie są państwowymi szkodnikami. Na ich wrzaski budząca się świadomość narodowa zasklepia się w tępej, skrytej nieufności — zaufanie ustępuje miejsca uczuciom wrogim.

I na to czekają właśnie kierownicy niemieckich organizacyj. Legitymacja członka Deutsche Vereinigung zabezpiecza możność uzyskania pracy w Niemczech, na pograniczu: pracy, płatnej znacznie lepiej, niż podobna praca w głębi Rzeszy. Pozatem każdy obywatel polski, udający się z legitymacją Deutsche Vereinigung do Niemiec, jest uprzywilejowany przy rewizji celnej po stronie niemieckiej. Mało tego! Specjalnie w tym celu instruowani ludzie po stronie niemieckiej goszczą bardzo serdecznie przybyszów z Polski, żeby czuli się dobrze, żeby sentymentem lgnęli do Rzeszy. Wstępowano więc do Deutsche Vereinigung. W takim Trębaczowie n. p. na 1.700 mieszkańców jest tylko czterech niemców. „Deutsche Vereinigung" natomiast liczyła kilkuset członków, bo nawet czternastoletnie dzieci pozapisywano na członków.

Już to samo kwalifikowałoby postępowanie Deutsche Vereinigung jako niezgodne z obowiązującem prawem. A co mówić o akcji nielegalnego nauczania języka niemieckiego? A co mówić o sianiu zamętu przez szerzenie pozbawionych krztyny prawdy plotek politycznych i przez utrzymywanie stanu niepokoju ludności? Wszyscy polacy, z którymi zetknąłem się na pograniczu, witali z ulgą zarządzenie władz, zawieszające te placówki Deutsche Vereinigung, których działalność już zbyt wyraźnie kolidowała z ustawami państwowemi. Witano to zarządzenie, jako przywrócenie pewnego rodzaju równowagi na pograniczu. Niemcy próbują obecnie, wobec niepowodzenia roboty Deutsche Vereinigung, rozwinąć szerzej działalność Verband der deutschen Katoliken. Organizacji tej nadaja charakter religijny, ale o jego celach politycznych mówią wszyscy.

Nie można działalności niemieckiej na pograniczu przeciwstawiać tylko zarządzeniu naszych władz. To byłoby mało. Trzeba celowego wysiłku gospodarczego i społecznego. Jedna i druga akcja jest obecnie w pełnym toku. Ażeby zgóry przesądzić jej wyniki, pragnę zaznaczyć, że wszyscy ludzie, z którymi na pograniczu rozmawiałem, podkreślali jednocześnie wzrost polskiej świadomości narodowej tamtejszej ludności oraz piękny rozwój polskich organizacyj społecznych.

— Jest o 50 procent lepiej, niż przed kilku laty, — tak to określił prezes „Sokoła" w Rychtalu.

Pierwszorzędne znaczenie państwowe ma tutaj przedewszystkiem racjonalna parcelacja rolna. Wzdłuż całego pogranicza rozsiadły się majątki państwowe i folwarki Banku Rolnego z dawniejszych dóbr bralińskich. Procesowi parcelacji tej ziemi trzeba zarzucić zbytnia powolność. A tymczasem głód ziemi jest bardzo duży u ludności miejscowej — starczy zaznaczyć, że z wszystkich gospodarstw rolnych powiatu kępińskiego to gospodarstwa karłowate i bardzo małe — pozatem zaś jest rzeczą właściwą, aby na pograniczu osiedlać element rolniczy z głębi Polski w celu podtrzymania tutaj naszego dorobku zawodowego. Zaglądnąłem do izby takiego osadnika, który przybył tu z Kieleckiego. Piękny język polski dzieci trwale przeciwstawia się możliwościom germanizacyjnym niemieckiego sąsiedztwa. Pracowitość i zapobiegliwość rodziców stworzy wzorowe gospodarstwo polskie na skrawku, gdzie siłę państwa i jego znaczenie mierzy się wartościami gospodarczemi przedewszystkiem.

Synonimem tych stosunków może być osada p. Marcinkowskiego ze Skoroszewa. Dostał osadę z parcelacji bez budynków tuż obok słupa granicznego. Przyszedł tam bez pieniędzy, więc wżarł się w kawał ojczystej ziemi nędzną ziemianką. Przychodziły wycieczki niemców z drugiej strony granicy, fotografowały tę nędzę i roznosiły dalej wiadomość o polskiej biedzie. Wreszcie Marcinkowskiemu dopomożono: wybudowano mu piękny dworek, stodołę i chlewik; dano konie i krowy. Inna rzecz, że mu nie idzie. Nadal klepie biedę. P. Marcinkowski bowiem jest byłym sierżantem, nosi dumnie „Virtuti Militari" na piersiach, ale kontuzje kilku odniesionych w obronie polskich granic ran uniemożliwiają mu normalny wysiłek. No — trudno. Nie można od jednego pokolenia wymagać zadużo — i żeby wykuwało swą krwią granice państwa i żeby jeszcze było pionierem gospodarczej tężyzny w czasie pokoju. Brak na to sił. Czas p. Marcinkowskiego zluzować spod tego słupa granicznego.

Stoimy chwilę na przejeździe granicznym. Zapada zmrok. Coraz to nowi ludzie przechodzą przez granicę. Każdy niesie tobołek. To masło i słonina wędruje w dozwolonych kilogramowych porcjach do Rzeszy, gdzie nawet ludność rolnicza niema tłuszczy. Ersatzzwangswirtschaft. Polscy osadnicy z dumą powtarzają:

— Nasze masło muszą jeść. U nas lepiej.

Bo pogranicze to konkurencyjny targ. Zyskuje, kto lepiej wgospodarował się w swój kawałek. Umacnianie zrębów państwa tutaj, przy barierze granicznej — to podtrzymywanie i rozwijanie sił gospodarczych. To bierze i tych ślązaków z uśpioną a tak przez niewolę wielowiekową zmaterjalizowaną duszą.

Tak się składa, że wielogodzinny objazd pogranicza kończę w domu młodego lekarza, który osiadł kilometr od granicy, w głuchem pustkowiu małej Słupi. Przyszedł tu, jako graniczna forpoczta polskiej inteligencji. Dalej, za lasem rozświecił się milionem żarówek niemiecki Syców. Tam chłopi-ślązacy szli z Polski się leczyć. Każda wizyta u niemieckiego lekarza była lekcją propagandy, niezbyt Polsce przychylnej. Dziś idą do młodego lekarza-polaka. Są zachwyceni:

— Bo z człowiekiem pogodo i ksiązke polską da dla dzieci.

Książkę polską? W Sycowie kupcy przybyszom z Polski rozdają niemieckie książki zadarmo. Książka ta wędrowała nawet z pastwiskiem do lasu czy na łąkę. Dziś Towarzystwo Czytelni Ludowych pozakładało liczne biblioteki po wsiach i ludzie czytają polskie książki. Czytają i dużo! Pracuje tu energicznie Polski Czerwony Krzyż, pracują i inne organizacje. Nazwano kiedyś pogranicze w Kępińskiem ugorem społecznym. Dziś ten ugór jest rzetelnie przeorany. Za pługiem szedł przedewszystkiem dzielny kępiński starosta powiatowy p. Dąbrowiecki — stary legun. Widziałem, z jaką ufnością ludność do niego się zwraca, z jakiem zaufaniem mówi o swych zmartwieniach, jak w gospodarzu powiatu widzi swego ojca.

Życzymy panu staroście, aby i do niego przychodzili ślązacy po poradę w sprawie ślubu swych dzieci. Niech będzie tym autorytetem, jakim był przed kilku jeszcze laty landrat w Sycowie. Wtedy będziemy mogli mówić o zupełnej zmianie nastrojów w tym dziwnym kącie Rzeczypospolitej. Wtedy wygramy ostatecznie pograniczną walkę konkurencyjną.

J. W.

Zagadka lokomotywy Nr. 13

Podczas robót bagrowania w korycie rzeki Colorado w Stanach Zjednoczonych natknięto się na starą lokomotywę oznaczoną nr 13 która przez 50 lat tkwiła w mule! Odkrycie to wyjaśnia pewną zagadkę która swego czasu pasjonowała całą Amerykę.

W czasach gdy Stany Zjednoczone zaczęły wkraczać na drogę swego wspaniałego rozwoju przemysłowego w Kansas City zjawił się pewien inżynier duński nazwiskiem Oskar Hansen. Był to człowiek nerwowy i fantasta którego wszyscy znali w mieście ze względu na jego rudą brodę. Uważano go za utalentowanego konstruktora maszyn. Hansen rzeczywiście interesował się fabrykacją lokomotyw i postanowił skonstruować jedną według swojego pomysłu. Gdy została ukończona oznaczono ją numerem trzynastym.

Hansen przedstawił swoją lokomotywę dyrektorowi największego trustu metalowego Ameryki który kontrolował kilka linij kolejowych. Postanowiono maszynę wypróbować ale rezultaty nie były świetne. Prowadząc pociąg lokomotywa nr 13 wpadła w zadyszkę i powróciła do Kansas City z wielkiem opóźnieniem ku niemałemu niezadowoleniu podróżnych.

Gdy Hansen który czekał na dworcu zobaczył swoją maszynę wpadł w szał i chciał zabić maszynistę i palacza. Obezwładniono go z trudem poczem w kaftanie bezpieczeństwa przewieziony został do zakładu obłąkanych.

W trzy lata później Hansen złamany i postarzały, opuścił dom warjatów. Jego ruda broda była już zupełnie biała. Zdawał się nie poznawać znajomych i myślano że zapomniał już o przeszłości.

Zaledwie pociąg wyjechał z miasta gdy Hansen porwawszy łopatę od węgla i zadał znienacka kilka ciosów maszyniście i palaczowi wyrzucając ich z lokomotywy. Znaleziono ich później ciężko rannych na nasypie kolejowym. Niewiele mieli do powiedzenia widzieli tylko jak lokomotywa ruszyła naprzód z niebywałą szybkością. To samo zeznali drożnicy którzy z niemałem zdumieniem obserwowali jak pociąg towarowy z szaloną szybkością przelatywał koło nich nie zważając na żadne sygnały.

Nazajutrz znaleziono na jednym z zakrętów szczątki wagonów które wykoleiły się i uległy zniszczeniu wskutek eksplozji. O kilka kilometrów dalej odkryto rozszarpane zwłoki Hansena w wyschłem korycie rzeki Colorado. Co zaś do lokomotywy nr 13 to ta zniknęła bez śladu. Szukano jej długo napróżno i uznano wkońcu że eksplozja musiała ją obrócić formalnie w proch.

I oto teraz po 50 latach zagadka katastrofy wyjaśniła się. Lokomotywa w stanie prawie nienaruszonym zanurzyła się w muł rzeczny na kilka metrów głębokości. Rozpędzona maszyna musiała runąć z mostu do rzeki Colorado. Obecnie zamierza się ją przewieźć do Nowego Jorku i umieścić muzeum.

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów

15) W bramie stał potężny Porthos, rozmawiając z kilku muszkieterami. Między nim a jego towarzyszami była wąska przestrzeń, przez którą chciał się prześlizgnąć d'Artagnan, ale w tej chwili wiatr rozdął szerokie poły płaszcza Porthosa i owinął w nie głowę rozpędzonego d'Artagnana, tak że ten znalazł się niespodziewanie pod płaszczem. Bał się poruszyć, aby nieuszkodliwić tej wspaniałej złotej szarfy, Porthos klął i napróżno starał się uwolnić od niespodziewanego gościa pod płaszczem. A d'Artagnan dokonał w tym czasie niezwykłego odkrycia: oto piękna, budząca ogólny podziw szarfa Porthosa sprzodu tylko lśniła złotem, a styłu pod płaszczem była ze zwykłej skóry. Próżny Porthos nie mogąc sobie pozwolić na tak wspaniałą ozdobę, olśniewał przyjaciół pozorami tylko wspaniałości. „Nie masz oczu, mój panie!" — oburzał się muszkieter, gdy d'Artagnan nareszcie wydostał się spod płaszcza. „Przeciwnie! — zaśmiał się d'Artagnan — mam tak dobre, że widzę nawet to, czego inni nie widzą". Porthos zrozumiał przymówkę, wpadł w wściekłość i w rezultacie... d'Artagnan musiał liczyć na drugi pojedynek, tym razem o 1-ej.

Nieznajomy zniknął przez ten czas, więc d'Artagnan włóczył się bez celu po ulicach, oczekując 12-ej. Natknął się tak na Aramisa, rozmawiającego z dwoma gwardzistami. W pewnej chwili zauważył, że Aramis upuścił na ziemię chusteczkę i — pootawił na niej nogę. Podskoczył więc grzecznie i gwałtem wyciągnął chustkę spod muszkieterskiego buta, robiącego wyraźne wysiłki aby ją zatrzymać i podać ją uprzejmie Aramisowi. Młody muszkieter zaczerwienił się, a towarzysze jego parsknęli śmiechem. „Więcutrzymujesz na nad, że nie znasz pani de Bois -T racy, Ara-Bmisie, a nosisz jej chusteczki w kieszeni?" — zaśmiewali się gwardziści. „To nie moja chusteczka — bronił się Aramis — niewiem skąd temu panu przyszło do głowy mnie ją oddawać". D'Artagnan jednak zaczął tak gorąco udawadniać, że widział, jak chusteczka wypadła z kieszeni Aramisa, że wkońcu, gdy dwaj rozbawieni gwardziści pożegnali się i odeszli — młody nasz bohater znalazł się przed perspektywą trzeciego pojedynku, o godzinie 2-ej.

Polska w przekroju

Kupno 300 morgowego folwarku dla córek Marszałka

W wykonaniu uchwał rady familijnej nad nieletniemi dziećmi Marszałka Piłsudskiego, nastąpiło w ub. tygodniu podpisanie wstępnego aktu kupna folwarku, celem ulokowania funduszów uzyskanych ze sprzedaży dzieł Marszałka. Nabyto folwark Wólka Pietkowska pod Białymstokiem. Folwark ten liczy około 300 morgów gruntów ornych

Przy sporządzaniu aktu notarjalnego kupna, obecni byli poza P. Marszałkową Piłsudską prezes Najwyższej Izby Kontroli generał Krzemieński i przdstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego.

10 miljonów złotych wynosi budżet miasta Gdyni

W dniu [illegible] bm. rada miejska Gdyni uchwaliła budżet m. Gdyni na rok obrachunkowy 1936-37. Uchwalony budżet po stronie dochodów wyraża się cyfrą 4.869.000 zł, a po stronie wydatków 9.820.000 zł, w tem wydatki zwyczajne wynoszą 4.245.000 zł i wydatki nadzwyczajne 5,575.000 zł. Wydatki nadzwyczajne przeznaczone są na inwestycje, a więc: na budowę rzeźni miejskiej 1.200.000 zł, hali targowej 450.000 zł, dróg i ulic 1.130 000 zł, sieci wodociągowej i kanalizacyjnej 1.160.000 zł, budowę szkół 745.000 zł, sieci elektrycznej 460.000 oraz na inne drobne inwestycje miejskie 500.000 zł.

Wyjazd załogi na M/S „Batory"

W dniu 8-ym bm. wyjechała z Gdyni do Triestu reszta załogi M/S „Batory", który w najbliższym czasie zostanie całkowicie przyjęty i wyruszy w dn. 21-ym bm. w pierwszą podróż turystyczną dookoła Europy.

Komendantem statku naznaczony został długoletni komendant statków „Kościuszko" i „Polonia", kpt. Borkowski, pierwszym oficerem kpt. Meisner, dotychczasowy I oficer na szkolnym statku „Dar Pomorza", pierwszym mechanikiem — komd. [illegible] bmbai głównym intendentem p. Żukowski, dotychczasowy intendent statku „Pułaski".

Bojkot żydów na jarmarkach w Przytyku

Z Radomia donoszą: W ub. tygodniu delegacja chłopów z Przytyka udała się do starosty z prośbą o cofnięcie rozporządzenia zawieszającego jarmarki w Przytyku. Władze wyznaczyły komisję do zbadania stanu rzeczy na miejscu i od opinji komisji uzależniły decyzję w tym względzie.

Komisji tej przewodniczył poseł radomski Kasprzykowski. Wyjechała ona do Przytyka i odbyła tam dwa zebrania z ludnością chrześcijańską i żydowską. Na konferencjach tych ludność zobowiązała się do przestrzegania spokoju, przyczem chrześcijanie jednak oświadczyli, że bojkotu nie przerwą, ale na zaczepki żydowskie nie będą reagować.

Władze zezwoliły na wznowienie jarmarku, jednak nie na placu targowym, lecz na przedmieściu.

Pierwszy jarmark odbył się w ub. poniedziałek i miał przebieg całkowicie spokojny. Chrześcijanie w dalszym ciągu jednak nie kupowali u żydów.

Morderstwo w fabryce narzędzi rolniczych

We wsi Zawiaty Dzikie pod Małkinią dokonano wczoraj morderstwa w fabryce narzędzi rolniczych Bolesława Gołębiowskiego.

W fabryce tej pracował od 4 lat buchalter, 40-letni Zygmunt Zyskowski. Ostatnio Zyskowski stale się upijał, zaniedbywał swe obowiązki i został usunięty z posady. Wczoraj przyszedł on do kantoru fabryki w stanie podchmielonym i domagał się, aby Gołębiowski przyjął go spowrotem. Spotkawszy się z odmową Zyskowski porwał za rewolwer i strzelił dwukrotnie do Gołębiowskiego, przyczem **trafił go w serce i w rękę.** Przed przybyciem lekarza **Gołębiowski zakończył życie.** Zabójca z rewolwerem w ręku podszedł do telefonu i zawiadomił posterunek policji o swej zbrodni. Osadzono go w więzieniu w Łomży. Tragicznie zabity Gołębiowski osierocił żonę i 4 dzieci. (M)

Zagadka śmierci p. Wilczyńskiej

Niedawno donosiliśmy o tragicznej śmierci Wilczyńskiej, której mąż, b. nacz. wydz. finans. komisarjatu rządu w Gdyni, został aresztowany jako oskarżony o nadużycia.

Wilczyńskiego przewieziono z Gdyni do Warszawy i osadzono w więzieniu. W ślad za aresztowanym mężem pojechała do Warszawy żona, która jednak w drodze zginęła z pociągu. Zwłoki jej znaleziono następnie na torze kolejowym w pobliżu Sochaczewa.

Wszystko wskazywało, że Wilczyńska popełniła samobójstwo, tymczasem ostatnio rozeszły się wersje, jakoby Wilczyńska nie popełniła samobójstwa, lecz padła ofiarą zamachu morderczego. Zwracają uwagę bowiem okoliczności, że Wilczyńska swego czasu została już raz napadnięta i ciężko zraniona w głowę w pociągu, jadącym z Gdyni do Warszawy.

Sprawca napadu, pewien b. marynarz, symulował obłąkanego, lecz zdemaskowano go i skazano na 4 lata więzienia. Wypadek zakończony śmiercią Wilczyńskiej, wydarzył się w krótki czas po procesie owego marynarza. Władze prowadzą w tej sprawie dochodzenie mające na celu całkowite wyjaśnienie tej zagadki.

Wieści ze świata

Ponury proces przeciwko mordercy matki

LONDYN, 8 IV. — Przed sądem w Dublinie rozgrywa się ponury proces o zbrodnię matkobójstwa.

W dniu 17 lutego pani Ball intendentka szpitala w Dublinie nie przyszła do pracy. Służba szpitala zaniepokojona kilkudniową nieobecnością kierowniczki szpitala, zawiadomiła policję o jej zniknięciu. Wszczęte w tej sprawie dochodzenie doprowadziło do znalezienia zakrwawionego samochodu zaginionej w pobliżu nadmorskiej miejscowości Shankill. Syn wzięty w krzyżowy ogień pytań, stwierdził, że matka jego w nocy z 16 na 17 lutego popełniła samobójstwo. Syn, pragnąc zatajć ten fakt, wywiózł zwłoki matki w samochodzie nad morze i wrzucił je do wody

Śledztwo wykazało szereg sprzeczności w zeznaniach syna 19-letniego Edwarda Preston Balla, artysty dramatycznego występującego w teatrze w Dublinie. Jak się okazało, między nim i matką dochodziło do częstych nieporozumień. Na kilka dni przed tragiczną datą, syn, który mieszkał z kilkoma kolegami osobno, wrócił do domu matki, żony znanego lekarza, z którym żyła w separacji. Matka robiła synowi wyrzuty spowodu jego lekkomyślnego trybu życia. W dniu 16 lutego wychodząc do pracy pozostawiła na stole kartkę zaadresowaną do syna z zawiadomieniem, że o ile nie wyprowadzi się od niej, matka opuści mieszkanie. Wieczorem po powrocie z pracy p. Ball, która według zeznań syna była dziwnie podenerwowana, udała się do sypialni. Gdy syn jej wszedł w kilka chwil później za nią, matka już nie żyła. W rękach trzymała brzytwę, którą poderżnęła sobie gardło.

Władze zeznaniom tym nie dały jednak wiary. Domniemanego matkobójcę osadzono w areszcie. Gdy nazajutrz chciano go poddać nowemu przesłuchaniu, aresztowany dobiegł do okna i z pierwszego piętra rzucił się na bruk, odnosząc ciężkie obrażenia Obecnie po kuracji w szpitalu przyszedł tak dalece do sił że może występować przed sądem już jako oskarżony o zamordowanie matki w przystępie silnego wzburzenia psychicznego.

Pamiętniki żony Hauptmanna

NOWY JORK, 9. IV. Żona straconego Bruninna Hauptmanna opuszcza już jutro wraz z synem Manfredem Stany Zjednoczone i udaje się do Niemiec. Zamierza ona osiedlić się w Saksonji u swej teściowej, matki Hauptmanna i więcej do Ameryki nie powróci. Wyjeżdża ona ze Stanów względnie zamożna, bowiem udało jej się spieniężyć spisane przez siebie pamiętniki o ostatnich rozmowach i przeżyciach Brunona Hauptmanna.

Wydawca amerykański za pamiętniki te zapłacił jej pełne 20 000 dolarów.

Szpiegostwo niemieckie we Francji

PARYŻ, 9. IV. — Agencja Havasa komunikuje: B. kapitan - lotnik armji austrjacko - węgierskiej, Edward Bernhuber został dziś skazany na 5 lat więzienia, zakaz pobytu we Francji w przeciągu lat 10 (po odbyciu kary) oraz na 2.000 franków grzywny.

Proces rozpoczął się w poniedziałek i toczył się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok głosi, że w r. 1934 Bernhuber pracował dla niemieckiego biura wywiadowczego, kierowanego przez dr. Stringera i Raua. Zajmował się przedewszystkiem zdobywaniem dokumentów dyplomatycznych i dostarczał swym mocodawcom informacyj w sprawie układu francusko-włoskiego oraz zbliżenia pomiędzy Francją a Niemcami. Dalej wyrok głosi, że przestępstwa, których dopuścił się Bernhuber, są nadzwyczaj ciężkie, przyczem nie znaleziono okoliczności łagodzących.

Wszystkie pieniądze, znalezione u Bernhubera, uległy konfiskacie.

Warszawianka w chińskiem więzieniu

WARSZAWA, 9. IV. — Pod adresem jednego z dziennikarzy gospodarczych nadeszło zawiadomienie o wysłaniu z Tsien Tsinu na Bank polsko-angielski czeku na 1.000 funtów szterlingów Jednocześnie jednak z zawiadomieniem do Banku nadeszła depesza, cofająca podpis na czeku, oraz zawiadomienie policji chińskiej o zakwestjonowaniu własności wysłanych pieniędzy.

Jak się okazuje, wystawczynią czeku jest pewna warszawianka, która wyszła za rumuna i wyjechała z nim do Chin. Mąż jej został w Chinach aresztowany w związku z wielką aferą oszukańczą, zaś ona sama wsiadła na okręt, zamierzając powrócić do Polski, lecz w drodze została również zatrzymana.

Koniec prywatnego szkolnictwa w Rzeszy

Berlin, 9. 4. — Minister Rzeszy Rust zarządzeniem z dn. 4 bm. postanowił, iż począwszy od nowego roku szkolnego 1936 zakazane jest prywatne nauczanie w przedszkolach oraz szkołach powszechnych. Każde niemieckie dziecko w wieku szkolnym uczęszczać będzie mogło tylko do szkół publicznych. Wszystkie dzieci zapisane już do prywatnych szkół muszą być przepisane do szkół publicznych. Tylko w wyjątkowych wypadkach gdyby przepisanie ze względu na brak miejsca natrafiło na trudności przejście do szkoły publicznej odroczone może być po ferjach szkolnych. Zarządzenie to jest równoznaczne z zupełnem wyeliminowaniem szkolnictwa prywatnego w Niemczech. Prawo nauczania będzie miało odtąd wyłącznie państwo, które chce wychować młode pokolenie w duchu narodowo - socjalistycznym.

Życie Wielkopolski

Poznań

KS. BISKUP DYMEK POŚWIĘCIŁ DARY DLA BIEDNYCH I BEZROBOTNYCH

Dziś w południe odbyło się w hali Targów przy ul. Bukowskiej uroczyste poświęcenie darów wielkanocnych, przygotowanych dla bezrobotnych przez zarząd miejski wraz z Funduszem Pracy. W ogromnej sali ustawiono stoły, które podzielono na grupy: dla samotnych, dla rodzin do 3 osób, dla rodzin do 5 osób i powyżej 6 osób, odpowiednio do tego przygotowując paczki ze „święconem". Obdarowanych będzie 11.615 rodzin. W każdej paczce jest kiełbasa, cukier strucle i kostki kawy skondensowanej. Razem rozdanych będzie 4550 kg. cukru, 13 tonn kiełbasy, 17 t. b. strucli i 15500 kostek kawy

Połowę hali zajmowały krzesła, na których zajęli miejsca pp wojewoda Maruszewski, ks. biskup Dymek, prezydent miasta Więckowski, starosta Podhorodeński, gen. Zahorski, płk. Wiśniewski, senator dr. Głowacki, poseł Mróz, dyr Poczt Wallner, dyr. Targów Ropp, dyr. P. K. O. Kowalski, dyr. ceł Unolt, ks prałat Steinmetz i ks. prałat Taczak, radcowie miejscy, opiekunowie społeczni, członkowie komitetu Pomocy dla Bezrobotnych i delegacje instytucyj charytatywnych.

Rozpoczęło uroczysość przemówienie p. prezydena Więckowskiego, który min. przedstawił sytuację bezrobocia w mieście i podał do wiadomości, że zarząd miasta otrzymał na tegoroczny sezon letni 1.600.000 zł z Funduszu Pracy dla zatrudnienia bezrobotnych.

Jednym takim aktem akcji, która ma na celu przyjście bezrobotnym z pomocą jest to olbrzymie tegoroczne „święcone".

Dary poświęcił ks. biskup Dymek, wygłaszając potem piękne, podniosłe przemówienie

PATRONAT WIĘZIENNY WYDAJE ŚWIĘCONE

Dzisiaj w godzinach od 16-tej do 18-tej rozdawane będzie przez „Patronat" więzienny święcone dla rodzin więźniów, które zgłosiły się w odpowiednim czasie. Rozdawanie darów świątecznych odbędzie się w sali 28 (parter) Sądu Okręgowego przy al. Marcinkowskiego.

ŚWIĘCONE DLA REEMIGRANTÓW

Tow. Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie urządza „święcone" dla ubogich reemigrantów w sobotę o godz. 9-tej w sali królowej Jadwigi (al. Marcinkowskiego 1). Obdarowanych będzie 500 rodzin. Protektorat nad rozdawaniem „święconego" objął J. Em. Ks. Kardynał Prymas.

ZAGADNIENIEM OPIEKI SPOŁECZNEJ NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

zajmowała się Wojewódzka Komisja Opieki Społecznej

W Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Opieki Społecznej. Obradom przewodniczył p. wicewojewoda Walicki. Zebrani omawiali sprawy organizacji opieki społecznej oraz zagadnienia jej na najbliższą przyszłość. Reprezentant Starostwa Krajowego p. nacz. Musielak przedstawił preliminarz budżetowy Wojewódzkiego Związku Samorządowego, na rok 1936/37, który został przez zebranych szczegółowo omówiony Następnie p. radca Szczerbiński wygłosił referat o zmianach w organizacji opieki społecznej w związku z reorganizacją gmin. Skolei zebrani rozważali sprawy opieki nad reemigrantami, kładąc szczególny nacisk na zatrudnienie młodocianych reemigrantów w odpowiednich warunkach, by ustrzec ich przed zepsuciem moralnem. Stawiając opiekę nad dziećmi i młodzieżą w szeregu najważniejszych zagadnień opieki społecznej, zebrani zainteresowali się formami opieki roztaczanej nad dziećmi i młodzieżą Wnioski i opinje zebranych zostaną wzięte pod uwagę przez Urząd Wojewódzki przy załatwianiu spraw i organizacji opieki społecznej.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W NURTACH WARTY

W niezwykle tragicznych okolicznościach poniósł wczoraj popołudniu śmierć 16-letni Marjan Kapturski (zamieszkały w Sarołęce, Sarołęcka 7). Chłopak od dłuższego czasu chorował na epilepsję. Wczoraj około godziny 17-tej poszedł on do Starołęki nad Wartę łowić ryby. Siedząc na pagórku nad wodą *nagle dostał ataku kurczy epilepsycznych i stoczył się do rzeki.*

Świadkowie tragedji zawezwali coprędzej straż ogniową i pogotowie ratunkowe (66-661) przychodząc równocześnie z pomocą topielcowi. *Wydobyto go lecz wszelkie próby ekarza pogotowia, by przywrócić Kapturskiego do życia spełzły na niczem.* Sąsiedzi przynieśli zwłoki do domu.

OSZUŚCI – BRACIA WEBEROWIE SKAZANI

Wczoraj w południe Sąd Okręgowy w Poznaniu ogłosił wyrok w głośnej sprawie braci Weberów i towarzyszy. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd doszedł do wniosku, że inicjatorami afery byli bracia Leon i Kazimierz Weberowie. Reszta oskarżonych, szczególnie Sokołowski, byli narzędziem oszustwa.

Sąd po naradzie skazał Weberów — Kazimierza na 2 lata więzienia, Leona na rok więzienia a innych: Szulca na 7 miesięcy Brzoskówna na rok więzienia kary łącznej. Sokołowski został skazany na 5 miesięcy z zawieszeniem na 5 lat. Amnestję zastosowano do wszystkich oskarżonych. (st.l.)

ŁOMEM ŻELAZNYM ZABIŁA STARCA

Rogoźno. Gromada Boduszewo w pow. obornickim była miejscem krwawego zajścia, które zakończyło się śmiercią 73 letniego człowieka.

Dnia 7 bm. doszło z niewyjaśnionych narazie powodów do ostrej scysji pomiędzy wdową Ścieciełką zagrody Wandą Gruchałową a, będącym u niej na wymiarze, 73-letnim Karolem Kmelingiem. Podczas kłótni Gruchałowa uderzyła ułamkiem żelaza Kmelinga w głowę, zabijając go na miejscu.

Na miejsce zajścia zjechała komisja sądowo-lekarska, a posterunek Policji Państwowej wszczął dochodzenie. (p.o.)

GROŹNI BANDYCI POSIEDZĄ

10 lat więzienia za zuchwałe napady rabunkowe

W grudniu ub. r głośny był napad bandycki, którego dopuścili się Marjan Wachowiak (30 lat), Franciszek Bryłowski (21 lat) i Bryłowski Jan. (23 lat) w Kranku pow. Starogard. Sąd okręgowy w Chojnicach skazał bandytów na więzienie: Wachowiaka na 10 lat, Jana Bryłowskiego na 7 lat. Franciszka Bryłowskiego na 3 lata. Ponadto Sąd okręgowy pozbawił Jana Bryłowskiego i Wachowiaka w publicznych praw obywatelskich na przeciąg lat 10. Oskarżeni odwołali się od wyroku tego do Sądu apelacyjnego w Poznaniu. Wczoraj Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy, nie dopatrzył się okoliczności łagodzących i wyrok I instancji zatwierdził, w całości

KRONIKA MIEJSCOWA

Kwiecień
10
piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Wielki Piątek
Wielka Sobota
Kalendarz słowiański
Piątek Grodzisława
Sobota Jaromierza
Słońce wschód: 4,50
zachód: 17,24
Księżyc wschód: 22,47
zachód: 5,44

Dyżur nocny z piątku na sobotę pełni Dr. Sienkiewicz, Rynek; Apteka pod Aniołem, Rynek 7

Urodzenia: syna: robotnik Antoni Rogowicz; malarz Stanisław Krzywda; — córkę: robotnik Wincenty Machnik.

Śluby: robotnik Stanisław Rabiega z Anną Matuszczak, oboje z Ostrowa; robotnik Stanisław Kmieć z Gdyni z Marją Piskorek z Ostrowa; biurowy Marjan Kłobusiński z Pelagją Chlebowską oboje z Ostrowa; fryzjer Wincenty Władysław Mikołajczak z Martą Szott, oboje z Ostrowa.

Zgony: murarz Piotr Pietrzak, 49 lat 5 mies.

Wielka Sobota w kościele parafjalnym

Wystawienie Najśw Sakramentu nastąpi o godz 8 30

Święcenie ognia poschału i wody o godzinie 4-tej: ks Musiała Msza św o godzinie 7: ks Musiała Adoracja Najśw Sakramentu całodzienna przy Grobie Pańskim od godziny 10—19 30 Nabożeństwo do Matki Boskiej Bolesnej o godz 19 30 ks Andrzejewski Adoracja Najśw Sakramentu całonocna przy Grobie Pańskim od godz 20 do 5 rano święcenie potraw wielkanocnych w kościele: o godz 8 30 — ks Musiała o godz 14-tej — ks Andrzejewski

Porządek adoracyj w Wielką Sobotę:

10 00—14 30 Arcybr Matek Chrześc
10 30—11 00 Trzeci Zakon
11 00—11 30 Straż Honorowa
11 30—12 00 Kat Koło Pań
12 00—12 30 Charytat Organiz żeńskie
12 30—13 00 Kat Stow Robotn Polsk
13 00—13 30 Młodzież żeńska i Milicja Niepokal
13 30—14 00 Trzeci Zakon
14 00—14 30 Arcybr Matek Chrześc
14 30—15 00 Sodal Marj Pań
15 00—15 15 Dzieci szkolne ze wsi
15 15—15 30 Dzieci szkolne z miasta
15 30—15 45 Chłopcy i Ministranci z Rycerstwa Jez z miasta i wsi
15 45—16 00 Dziewcz z Ryc Jez z miasta i wsi
16 00—16 30 Katol Stow Kobiet
16 30—17 00 Charytat Organ Męskie
17 00—17 30 Młodzież żeńsk i Kat St Mt żeńsk
17 30—18 00 Młodzież męska i Kat St Mt Męsk
18 00—18 30 Kat Tow Robotników Polskich i Organizacje męskie
18 30—19 00 Apost Mężczyzn Kat Stow Mężów i Sod Marjańska Panów
19 00—19 30 Straż Honorowa Najśw Serca P Jezusa
Po nabożeństwie adorują.
20 00—21 00 Kat Stow Młodz żeńskiej i Milicji Niepokalanej
21 00—21 30 Kat Stow Młodz Męskiej i młodzież niestowarzyszona
22 00—23 00 Arcybr Matek Chrześc
23 00—24 00 Kat Stow Kobiet
0 00— 1 00 Sod Marjańska Pań i Panów i Kat Koło Pań
1 00— 2 00 Kat Stow Rob Polskich
2 00— 3 00 Straż Hon Najśw Serca Jezusa
3 00— 4 00 Trzeci Zakon św Franciszka
4 00— 5 00 Arcybr Matek Chrześc

Porządek Nabożeństw

Święto Wielkanocy 12 4

Rezurekcja o godz 5
Otwarcie Grobu Pańskiego procesja z Najśw Sakramentem msza św z asystą: ks dziekan Płotka

MSZE ŚW W KOŚCIELE:
o godz 7 — ks Andrzejewski
o godz 8 — ks Rywolt
o godz 9 15 — ks Rywolt
o godz 10 30 — ks Leciejewski
o godz 12 — ks Leciejewski

MSZE ŚW W ZAKŁADACH:
o godz 7 w więzieniu — ks Musiała

KAZANIA:
o godz 6 podczas rezurekcji — ks Musiała dla dorosłych o godz 8 10 30 i 12 — ks Andrzejewski
dla dzieci o godz 9 15 — ks Musiała
Spowiedzi świętej nie słucha się
Nieszpory o godz 15 — ks Andrzejewski
Chrzty o godz 13 i 16 30 — ks Andrzejewski

II Święto Wielkanocy 13 4

MSZE W KOŚCIELE:
o godz 6 — ks Musiała
o godz 7 — ks dziekan Płotka
o godz 8 — ks Leciejewski
o godz 9 15 — ks Leciejewski
o godz 10 30 — ks Rywolt
o godz 12 — ks Rywolt

MSZE W ZAKŁADACH:
o godz 7 w więzieniu — ks Andrzejewski

KAZANIA:
dla dorosłych o godz 8 10 30 i 12 — ks dziekan Płotka
dla dzieci o godz 9 15 — ks Andrzejewski
Spowiedź święta od godz 6 30 do 10
Nieszpory o godz 15 — ks Andrzejewski
Chrzty o godz 13 i 16 — ks Andrzejewski

W tygodniu od 14 — 18 4

MSZE ŚW W KOŚCIELE:
o godz 6 — ks Andrzejewski
o godz 6 45 — ks Musiała
o godz 7 15 — ks Leciejewski
o godz 8 — ks dziekan Płotka
o godz 9 — ks Rywolt

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA:
przedpołudniem codziennie od godz 6 30 do 9 — popołudniu w czwartek 16 4 o godz 16 dzieci szkoły im Konopnickiej w sobotę od godz 17 do 19 i od godz 20
Spowiedź dla głuchych w zakrystji codziennie o godz 7 45 rano; w sobotę o godz 18
Zgłoszenia chorych w zakrystji codziennie od godziny 8 rano
Chrzty błogosławieństwa i święcenia dewocjonalij o godz 9 rano
Dyżur tygodniowy — ks Andrzejewski
Zastępca dyżurnego — ks Musiała

„Łańcuch ofiarności" na rzecz bezrobotnych

Wezwany przez p. *Michalinę Walczakównę* z Oddziału Drogowego P. K. P. składam niniejszem 1,— zł na łańcuch bezrobotnych i wzywam pp.: *Halinę Tylewiczównę, Stanisławę Burianównę* z Referatu Budowlanego oraz p. *Anielę Jaświską* z Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy i *Martę Mizerównę* z Powiatowego Urzędu Rozjemczego do kucia dalszych ogniw. (—) *Stefan Hądzel.*

*

Na wezwanie pp.: *Tomczyków* (Apteka pod Aniołem) wpłacam na bezrobotnych 3 (trzy) zł i proszę o dalsze kucie łańcucha p. *W. Rotha* i p. *E. Chmielaika.* *J. Zgorzalewicz.*

Z życia akademickiego

Dnia 6 bm., w tutejszem gimn. męskiem odbyło się roczne walne zebranie Akademickiego Koła Ostrowian na którem, po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze Koła w składzie pp. Makowski Ludomis — prezes; Szubert Edward — wice-prezes; Andrzejewski Zbigniew — sekretarz; Marciniak Stanisław — skarbnik; Banrówna Zofja — zast. skarbnika; Hoffmann Andrzej — gospodarz; Kaczmarek Marjan bibljotekarz i ref. prasowy; Rynowiecki Tadeusz, Wentzel Alfred, Mizera Stefan — komisja rewizyjna; Płończak Bogdan, Rogalewski Wacław, Leja Adolf — sąd koleżeński. Zarząd Koła w imieniu członków wyraża tą drogą gotowość współpracy w organizacjach na terenie miasta Ostrowa (wygłaszanie referatów itp.). Ewentualne zgłoszenia uprasza się skierować do sekretarza — Ostrów, Kościelna 6.

Walne zebranie Spółki Drenarskiej – Ociąż

odbędzie się w sobotę, dnia 18 kwietnia 1936 r. o godz. 4-ej popoł. w szkole w Ociążu według następującego porządku obrad

1. Zagajenie
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej
3. Przedłożenie rachunku za rok 1935-36 i udzielenie Zarządowi pokwitowania
4. Uchwalenie budżetu na rok 1936-37
5. Sprawy bieżące.
6. Zamknięcie.

W razie niedostatecznej liczby członków odbędzie się w tym samym dniu pół godziny później nowe zebranie, które decyduje bez względu na ilość zebranych członków.

Przewodniczący
Spółki Drenarskiej — Ociąż
(—) *Mieczysław Niemojewski.*

„Ten i Tamten" w teatrze miejskim

Dwudziesta druga premjera teatru miejskiego pt.: „Ten i tamten" najpopularniejszego polskiego autora Stefana Kiedrzyńskiego, która będzie grana poraz pierwszy w Ostrowie, zapowiada się bardzo interesująco. Role obsadzone są przez nasz zespół. Również i dekoracje są bardzo starannie przygotowane. Treść sztuki jest bardzo wesoła, posiada przezabawne sytuacje.

Premjera odbędzie się w pierwszy dzień świąt w niedzielę, 12 kwietnia, powtórzenie w drugi dzień, poniedziałek, 13 kwietnia, wieczorem o 8,15. Kasa teatru będzie czynna od niedzieli godziny 15-ej popołudniu do końca przedstawienia.

Komunikat „Orbisu"

Dnia 26 4. uruchomiony zostanie pociąg popularny do Gniezna na odpust św. Wojciecha — przejazd w obie strony zł 5.60.

Zgłoszenia przyjmuje „Orbis" Marsz. Piłsudskiego 10, tel. 140.

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIE STAROSTY POWIATOWEGO OSTROWSKIEGO Z DNIA 6. 4. 1936 R.

w sprawie sprawdzania świadectw na mięso z uboju miejscowego i sprawdzenia oznakowania tegoż mięsa oraz jego ponownego badania w razie wprowadzenia takiego mięsa na obszar miasta Ostrowa.

Na zasadzie art. 15 i 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 361) zmienionego ustawą z dnia 18-go marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 226) oraz przepisów § 39, 40 i 41 rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 29. I. 1929 r. o urzędowem badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa w kraju (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 305) zarządzam na wniosek Zarządu Miasta Ostrowa co następuje:

§ 1.

Mięso zdatne do spożycia przez ludzi bez ograniczenia, urzędowo zbadane i oznakowane tylko przez oglądaczy, musi być po wprowadzeniu na obszar miasta Ostrowa dostarczone w godzinach urzędowych do rzeźni miejskiej dla ponownego badania i oznakowania przez lekarza weterynaryjnego. Równocześnie winno być przedłożone świadectwo stwierdzające, że mięso takie uznane zostało za zdatne do spożycia.

Za ponowne badanie takiego mięsa pobierana będzie opłata według każdorazowej taryfy opłat, obowiązującej w rzeźni miejskiej w Ostrowie.

§ 2.

Mięso pochodzące z uboju pozamiejscowego, zbadane urzędowo przez lekarza weterynaryjnego, musi być po wprowadzeniu na obszar miasta dostarczone w godzinach urzędowych do rzeźni miejskiej celem sprawdzenia badania, oznakowaniu i ustaleniu, czy w międzyczasie nie uległo rozkładowi gnilczemu. Za sprawdzenie badania i oznakowania potrzebna będzie opłata w wysokości 25 proc. każdorazowej taryfy opłat, obowiązującej w rzeźni miejskiej w Ostrowie za badanie danego gatunku zwierząt.

§ 3.

Obrót mięsem pochodzącem z uboju pozamiejscowego § 1 i 2 bez znaków sprawdzenia jest zakazany w obrębie miasta Ostrowa.

§ 4.

Niezastosowanie się do przepisów niniejszego zarządzenia podlega w drodze postępowania karno-administracyjnego karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 1 miesiąca zgodnie z postanowieniami art. 32 pkt. 2 oraz ustępu 2 i 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22. 3. 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 361) z możliwością równoczesnej konfiskaty mięsa zgodnie z postanowieniem art. 38 ust. 3 wymienionego rozporządzenia.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim. Równocześnie uchylam zarządzenie moje w tej sprawie z dnia 27. 12. 1930 r. ogłoszone w Poznańskim Dzienniku Wojew. Nr. 6 poz. 81 z 1932 r.

Starosta Powiatowy (—) *Dr. Ekkert.*

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dniach 12 i 13 kwietnia 1936 r. od godziny 14,00 aż do zmroku odbędzie się na Strzelnicy Bractwa Kurkowego przy szosie Kaliskiej ostre strzelanie.

Ostrów, dnia 9 kwietnia 1936 r.

Zarząd Miejski
(—) *W. Cegielka.* Burmistrz

OGŁOSZENIE

Stwierdzamy, że kierowcy motocykli, samochodów i innych pojazdów mechanicznych, nie zastosowują się do przepisów o szybkości ruchu pojazdów na terenach zabudowanych miasta.

Podajemy wobec tego do wiadomości, że w myśl rozp. Min. Komunikacji i Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Spraw Wojsk. z dnia 15. I. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 55 §§ 37 i 38), najwyższa dopuszczalna szybkość wynosi na terenach zabudowanych 40 kilometrów na godzinę, natomiast na skrzyżowaniach i na mostach nie może przekraczać 20 kilometrów na godzinę.

Wzywamy wobec tego kierowców pojazdów mechanicznych do bezwzględnego zastosowania się, ponieważ niezależnie od nakładania surowych i najwyżej dopuszczalnych kar administracyjnych, wystąpimy do Pana Wojewody z wnioskiem o odebranie prawa jazdy.

Ostrów, dnia 6 kwietnia 1936 r.

Zarząd Miejski
(—) *W. Cegielka.* Burmistrz.

OGŁOSZENIE

W ostatnim czasie w wandaliczny sposób niszczy się w parkach publicznych trawniki, krzewy, drzewa, parkany, a nawet i ławki.

Wzywamy przeto całe społeczeństwo do współpracy nad ochroną parków, a mianowicie wskazanie nam odnośnych szkodników, których bezwzględnie pociągać będziemy do jak najsurowszej odpowiedzialności karnej.

Rodziców, opiekunów i wychowawców wzywamy, usilnie, aby pouczyli dzieci, że nie wolno im niszczyć plantacyj miejskich.

Zwracamy również uwagę, że właściciela, którego pies wałęsać się będzie po plantacjach miejskich, niszcząc trawniki i klomby, pociągniemy do surowej odpowiedzialności karnej i niezależnie od tego, zażądamy zwrotu kosztów za wyrządzoną szkodę.

Ostrów, dnia 6 kwietnia 1936 r.

Zarząd Miejski
(—) *W. Cegielka.* Burmistrz.

Stella Olgierd

WIDMO JESIENI

Powieść niby sensacyjna

61

Wsiadła do pociągu, idącego do Londynu.

I kiedy Istvan pochylił się nad jej ręką, i życząc szczęśliwej podróży, składał ceremonialny pocałunek, objęła go naraz za szyję ustami przylgnęła do ust, kładąc całą duszę w ten pocałunek.

Pociąg ruszył. Ewie się zdawało, że oto dobrowolnie, dla urojonego szczęścia porzuci to prawdziwe, istotne, prawie namacalne. Jak ułożyłoby się teraz jej życie gdyby.. gdyby tak Gonardiya Tamala jednak, mimo wszystko, nie dał się ubłagać? Czy, gdyby wówczas wróciła do Istvana pieśń, która sama przerwała brutalnie w tej chwili, możnaby było podjąć na nowo? Kto wie? Istvan tak ją prosił, aby nie wyjeżdżała... Tyle miał zastrzeżeń, co do owego „płomienia", o którym mu wspomniała.. Ale zato, jeśli powróci odmłodzona jeśli twarz jej będzie znów czerstwa, świeża, różowa, policzki nie będą miały skłonności do opuszczania się ku dołowi, szyja będzie gładka biała, usta pełne, pąsowe, nie obkreślone, jak ramką, owemi dwiema bruzdami biegnącemi od nosa w dół i jeśli oczy jej, te dzisiaj jeszcze ładne i pełne blasku oczy, nie okolone siecią zmarszczek, nie będą ciągle widziały przed sobą widma, które ją tak straszy, widma jesieni jej życia, wówczas stanie śmiało przed Istvanem i powie mu: „patrzaj umiłowany mój, pojechałam po to, by ci się moc podobać, byś mnie kochał nie miesiąc, dwa, ale do śmierci"!

Pociąg biegł naprzód a Ewa... pisała list do Istvana. Zdjęła ją taka bezmierna ku niemu tęsknota, że zaczęła się poważnie zastanawiać czy nie zawrócić z drogi. Z drugiej jednak strony, chciało jej się być młodą i piękną właśnie dla niego, właśnie dla niego. Jakże żałowała, że nie zdecydowała się lecieć aeroplanem, prędzej byłaby u celu i prędzej mogłaby wrócić. Opanowała ją wewnętrzna gorączka. Zaledwie kilka godzin minęło, odkąd rozstali się z sobą, a już chciała by być przy nim. W miarę, jak zwiększała się odległość między obojgiem, Ewa poczęła tracić siły, a przed samym Paryżem czuła się tak chorą, że obawiała się iż będzie zmuszona przerwać podróż. Wysiłkiem woli jednakże jechała dalej i dalej, by jak najprędzej odzyskać skarb utracony, zdobyć na nowo młodość.

Jednak już alchemicy w dawnych wiekach umieli ocenić jej wartość, i podobnie jak nad sposobem sztucznego wyrabiania złota, mozolili się i nad problemem odzyskania młodości. I dopiero ów Gonardiya Tamala cudu tego dokonał. Odzyskał młodość...

Już z drogi wysłała do Szendrō'go list pocztą lotniczą, a przybywszy do Londynu, przedewszystkiem odszukała Felsena, z którym, dzięki pewnemu zainteresowaniu się z jego strony Polską, utrzymywała, dość luźny zresztą, kontakt.

— Bardzo pani dobrze wygląda — przywitał ją dawny kolega, dzisiaj wybitny ekonomista, ceniony w kołach rządowych.

— A i o panu to samo można powiedzieć — odparła, patrząc na jego zgrabną postać i niestarą twarz.

— Tak, tak, proszę pani! Dzisiaj ludzie nie chcą być starzy i potężną wolą doprowadzają do tego, że się nie starzeją. Słyszała pani może o takim wybitnym przykładzie skoncentrowanej woli, która poprostu cofnęła wstecz bieg czasu?

— Kogo pan ma na myśli?

— Tego, jak go nazywają „wielkiego fakira", Gonardiyę Tamala.

— Jakto? Nie, nic o tem nie wiem, że to zapomoca woli...

— Podobno tylko wola jego tu działała. Tak przynajmniej opowiada jego sekretarz, który po wyjeździe mistrza troszkę się tu rozbałamucił i niejedno opowiedział, wzięty „na spytki" przez piękne panie.

— Jakto? To Gonardiyi Tamali niema w Oxfordzie? — spytała Ewa, a serce ścisnęło jej przerażenie.

— Oho! od szeregu miesięcy. Podobno podróżuje sobie incognito po Europie i jak daje do zrozumienia jego sekretarz, używa obecnie tej młodości, którą w taki cudowny sposób odzyskał.

— Podróżuje.. incognito?...

— Tak i to zrozumiałe, bo gdyby gdziekolwiek się pojawił, jako on sam w swojej osobie, Gonardiya Tamala, to ludzie, którzy wiedzą, czego dokonał, zamęczyliby go poprostu. A tak, może sobie stary młodzieniec w spokoju spożywać owoce swej drugiej młodości.

— A skąd pan tak dobrze jest o wszystkiem poinformowany?

— To nietylko ja! Gazety nasze bardzo żywo zajmują się osobą Gonardiyi Tamali. Interesują się zaś nim wszyscy. Każdy mniej więcej to samo o nim opowie.

— A to wszystko może być nieprawdą.

— Wątpię bardzo! Mamy zręczne i piękne reporterki dobrych reporterów.. Nie, te nie są zmyślone historje.

Ewa miała zamiar wypocząć ze dwa — trzy dni w Londynie, poczem dopiero wyjechać do Oxfordu. Na skutek informacyj, otrzymanych od Felena, przeglądała codzień gazety i rzeczywiście na trzeci dzień od przybycia do Londynu, znalazła następującą notatkę:

„Nasz wielki fakir" Gonardiya Tamala, bawi, jak się dowiadujemy, n „południu Europy". Widać zatęsknił za słońcem, które ogrzewało jego pierwszą „młodość" i pojechał tam, gdzie tego słońca znaleść może poddostatkiem. O dniu powrotu „tajemniczego czarodzieja", niema żadnych wieści, toteż ci, którzy od szeregu miesięcy wyczekują jego zjawienia się w Oxfordzie, wystawieni są na próbę nielada"

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jak urządzic obchody Trzeciomajowe

Zarząd Główny Towarzystwa Czytelni Ludowych (TCL) w Poznaniu wydał broszurę pt.: „Święto Trzeciego Maja". Broszura zawiera materjał do odczytów, przemówień i wieczornic trzeciomajowych i może oddać dobre usługi naszym organizacjom przy wypełnieniu programu wieczornic w dniu święta narodowego. Polecamy ją dlatego wszystkim. Cena 40 gr. Do nabycia w Centrali T.C.L. w Poznaniu, przy Al. M. Piłsudskiego 1 oraz w księgarniach. Przy zamówieniu przez pocztę należy dołączyć 20 gr. na opłatę pocztową. Czysty dochód przeznaczony jest na cele oświatowe T.C.L.

Wypadek dzieciobójstwa w Odolanowie

W nocy z niedzieli na poniedziałek służąca, 30-letnia Jadwika Niemand z Konradowa, pow. Ostrów, porodziła w Odolanowie dziecko płci żeńskiej, które po porodzie wrzuciła do kubła z wodą i ukryła je w piwnicy domu przy Rynku nr. 8. Zwłoki noworodka odnalazła jednak miejscowa policja. Wyrodna matka została tymczasowo umieszczona w Szpitalu Powiat. w Ostrowie.

Baczność przed złodziejami

Władze policyjne m. Ostrowa zwracają wszystkim obywatelom Ostrowa uwagę, aby, z okazji zbliżających się świąt, szczególnie uważnie pilnowano mieszkań, składy itp. W okresie bowiem świątecznym grasują zwykle złodzieje mieszkaniowi i włamywacze, którzy korzystają z tego, że w mieszkaniach niema lokatorów wzgln. że składy zostały bez opieki. Należy więc mieszkania starannie zamykać a nadto zostawiać je pod opieką ludzi zaufanych. A więc w okresie świątecznym — uwaga przed złodziejami.

Przychwycenie złodzieja targowego

Jak się to zwykle zdarza, usiłują rozmaite „męty" w czasie targów wykorzystać nieuwagę publiczności. Tak np. wczoraj na targu kręcił się od samego rana niej. Przyjemski Józef z Kalisza, zawodowy złodziej kieszonkowy.

Przyjemski, korzystając z nieuwagi kupca Korbala Józefa z Kalisza, zanurzył swą chciwą rękę w kieszeń Korbali. Moment ten zauważył pewien starszy pan, który wszczął natychmiast alarm. Złodziej, widząc co się święci, rzucił się do ucieczki. Za złodziejem puściło się w pogoń kilkadziesiąt osób. Na jednej z bocznych ulic Przyjemskiego przychwycono i odstawiono natychmiast do komisarjatu.

Tak więc, dzięki zdecydowanej postawie ludności cywilnej, gościnny występ Przyjemskiego zakończył się niefortunnie.

RADJO

Sobota 11 kwietnia 1936

Program ogólnopolski: 6 30 Pieśń wielkopostna; 6 33 Gimnastyka; 7 20 Dziennik poranny; 11 57 Sygnał czasu; 12 00 Hejnał z Krakowa; 12 05 Dz południowy; 14 30 Muzyka lekka w wyk Małej Orkiestry P R pod dyr Zdzisława Górzyńskiego 15 30 Teatr Wyobraźni: Opowieść wielkanocna dzwonów toruńskich Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży w opracowaniu Zbigniewa Nowosada i Antoniego Piekarskiego reżyserja A Piekarskiego (z Torunia) 16 00 Medytacja biskupa Adamara — fragment z III tomu powieści Zofji Kossak pt Krzyżowcy 16 15 Utwory religijne w wyk Chóru Katedry Poznańskiej pod dyr ks dr Wacława Gieburowskiego (płyty) 17 00 Polacy na dalekich lądach i morzach — O słynnym żeglarzu Mierosławskim — odczyt — wygł Roman Umiastowski (z Łodzi) 17 15 Nowości z płyt 17 50 Baranki Wielkanocne — pogadanka wygł Michalina Grekowicz (ze Lwowa) 18 00 Nabożeństwo Rezurekcyjne z Katedry na Wawelu W czasie procesji rozlegną się dźwięki królewskiego dzwonu Zygmunta (z Krakowa) 19 00 Rezurekcja — suita muzyczno-poetycka Muzyka B Raczyńskiego słowa Marji Konopnickiej Jana Kasprowicza Emila Zegadłowicza Władysława Reymonta i innych w wykonaniu artystów dramatycznych śpiewaków i orkiestry opracowanie St Broniewskiego (z Krakowa) 20 15 Jerzy Fryderyk Haendel: Psalm na chóry solistów i organy Transmisja z Katedry Wileńskiej z Wilna 20 45 Rozmowa dzwonów wielkanocnych — audycja Wandy Achremowiczowej Opracowanie muzyczne Stanisława Węsławskiego (z Wilna) 21 00 Audycja dla Polaków zagranicą: Święto Zmartwychwstania w Polsce — w opracowaniu Czesławy Rączaszkowej 21 20 Recital fortepianowy Aleksandra Brachockiego (z Katowic) 21 50 Koncert Symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P R pod dyr Olgierda Straszyńskiego

Tajemnicze zaginięcie skrzyni - pełnej djamentów i złota

PARYŻ, 8 IV. — Nieotowany dotychczas w kronikach morskich wypadek, zdarzył się na pokładzie statku „Canada", płynącego z Freetown w Sierra Leone do Marsylji.

Na pokład statku wsiadł właściciel kopalni djamentów w Afryce, George Michel, który wiózł w skrzyni kilkadziesiąt sztuk djamentów i drogich kamieni oraz pył złoty ogólnej wartości około miljona franków. Był to cały jego majątek. W Algierze towarzystwo wysiadło na ląd. George Michel udał się na zwiedzenie miasta, pozostawiając swój skarb w dobrze zamkniętej skrzyni. Jakież było jego przerażenie, gdy wróciwszy z wycieczki skrzyni swej nie znalazł na zwykłem miejscu. Okazało się, że w czasie jego nieobecności, ktoś zakradł się do kabiny, otworzył skrzynię i zabrawszy jej cenną zawartość, pustą skrzynię schował pod łóżko.

Kapitan statku przypuszczał, że złodziej może znajdować się tylko na statku, gdyż po wyjściu pasażerów nikt ze statku nie wchodził na ląd, ani też z lądu na statek. Wszystkich pasażerów okrętu poddano skrupulatnym badaniom, jednak bez skutku. Przeszukiwanie kabin również nie doprowadziło do wykrycia schówka zrabowanego skarbu.

Być może, że skarb został ukryty w którym z dolnych pokładów w trudnodostępnych zakamarkach statku, albo też przymocowany do boi i wrzucony do morza skąd wyłowić go mogli ewentualnie wspólnicy złodzieja.

George Michel, który w Freetown wsiadł na statek jako bogacz, opuścił go w Marsylji nędzarzem

Utworzenie Funduszu obrony narodowej

Szereg doniosłych uchwał zapadło na posiedzeniu Rady ministrów

WARSZAWA, 9. IV. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady ministrów.

Rada ministrów uchwaliła na podstawie uzyskanych ostatnio od izb ustawodawczych pełnomocnictw pierwsze projekty dekretów.

M. in. rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o Funduszu obrony narodowej. Dekret ten przewiduje stworzenie specjalnego Funduszu obrony narodowej, na który złożyłyby się sumy, płynące ze sprzedaży nieruchomości państwowych pozostających pod zarządem wojska, a dla Państw zbędnych. Fundusz ów zasilany byłby również wpływami, przekazywanemi nań z mocy szczegółowych przepisów ustawowych. Stworzenie Funduszu obrony narodowej zapewni ciągłość realizacji planu materjałowego zaopatrzenia armji, niezależnie od okresów budżetowych.

W związku z tym projektem dekretu rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zezwoleniu na sprzedaż niektórych nieruchomości państwowych, stanowiących własność skarbu Państwa a pozostających pod zarządem wojska, na cele Funduszu obrony narodowej.

W dalszym ciągu Rada ministrów przyjęła rozporządzenie o uznaniu stowarzyszenie Związek harcerstwa polskiego za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Nadanie związkowi stanowiska uprzywilejowanego w stosunku do innych stowarzyszeń wynika z roli, jaką związek ten odgrywa w życiu młodzieży polskiej.

W związku z szybkim rozwojem m. Gdyni oraz trudnościami uchwycenia właściwego przyrostu ludności miasta, przez okresowe spisy ludności — rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia spisu ludności miasta Gdyni. Spis ten odbędzie się w okresie od dnia 7 maja do dnia 23 maja 1936 r. i obejmie miasto Gdynię, okręty R. P., statki polskiej marynarki handlowej, statki szkolne i inne.

Parcelacja pola Mokotowskiego na Fundusz obrony narodowej

WARSZAWA, 9. IV. — W kołach samorządu warszawskiego krąży pogłoska, że na ostatniem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów rozważana była sprawa parcelacji pola Mokotowskiego. Fundusze, otrzymane z rozsprzedaży placów na tem polu, należących do wojska, miałyby być oddane do dyspozycji Funduszu Obrony Narodowej.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Żyto	14 25	14 50
Usposobienie: spokojne		
Pszenica	19,90	20 15
Usposobienie: spokojne		
Jęczmień browarowy		15.50
Usposobienie: spokojne		
Jęczmień 700—725 g/l	15.—	15.25
Jęczmień 670—680 g/l	14.75	15 —
Usposobienie spokojne		
Owies standartowy	14.25	14.50
Usposobienie: spokojne		
Owies 450 — 470 g/l	14.75	15.—
Usposobienie spokojne.		
Mąka żytnia wyciąg 0-30% wł w	21 —	21 25
Mąka żytnia gat I 0-50% wł w	20 50	20 75
Mąka żytnia gat I 0-65% wł w	19 50	20 —
Mąka żytnia gat II 50-65% wł w	16 30	17 50
Mąka żytnia pośled ponad 65% wł w	15.—	16'—
Usposobienie spokojne		
Mąka pszenna gat I wyciąg 0-20% wł w	32 25	34 —
Mąka pszenna gat IA 0-45 wł w	31 50	32 —
Mąka pszenna gat IB 0-55% wł w	30 50	31 —
Mąka pszenna gat IC 0-60% wł w	30 —	30 50
Mąka pszenna gat ID 0-65% wł w	29 —	29 50
Mąka pszenna gat IIA 20-55% wł w	28 25	28 75
Mąka pszenna gat IIB 20-65% wł w	27 75	28 25
Mąka pszenna gat IID 45 65% wł w	25 25	25 75
Mąka pszen gat IIF 55—65% wł w	23.25	23.75
Mąka pszenna gat IIG 60-65% wł w	21 75	22 25
Mąka pszenna gat IIIB 70 75% wł w	17 75	18 25
Mąka pszenna gat IIIA 65-70% wł w	19 75	20 25
Usposobienie spokojne		
Otręby żytnie przemiału standartowego	11 75	12 25
Otręby pszenne grube przem stand	12 —	12 50
Otręby pszenne średnie przem stand	11 —	11 75
Otręby jęczmienne	10 75	12 —
Rzepak zimowy	40 —	41 —
Siemię lniane	42 50	44 50
Gorczyca	32.—	34 —
Wyka latowa	25 50	27.50
Peluszka	26 —	28 —
Groch Viktoria	21.—	25 —
Groch Folgera	21 —	23 —
Łubin niebieski	10.50	11 —
Łubin żółty	13.—	13 50
Seradela	24 50	26 50
Koniczyna czerwona surowa	120	130 —
Koniczyna czerwona 95—97% czyst	135 —	145 —
Koniczyna biała	75—	100.—
Koniczyna szwedzka	165 —	190.—
Koniczyna żółta odłuszczona	65.—	75 —
Przelot	5 —	90 —
Ziemniaki jadalne	4.25	4 75
Makuch lniany w taflach	.8.25	18 50
Makuch rzepakowy w taflach	15 —	15 25
Makuch słonecznikowy w tafl 42/43%	16 75	17 25
Słoma pszenna prasowana	2 70	2 95
Śrut Soja	21 —	22 —
Słoma pszenna luzem	2 20	2 45
Słoma żytnia luzem	2 50	2.75
Słoma żytnia prasowana	3.25	3.50
Słoma owsiana luzem	2.75	3 —
Słoma owsiana prasowana	3 25	3 50
Słoma jęczmienna luzem	2 20	2 45
Słoma jęczmienna prasowana	2 70	2 95
Siano zwykłe luzem	5 75	6 25
Siano zwykłe prasowane	6 25	6 75
Siano nadnoteckie luzem	6.50	7 00

Ogólne usposobienie: spokojne

Ogólny obrót: 1146 5 tonn w tem żyta 260 tonn; pszenicy 134 tonn; jęczmienia 05 t; owsa 35 tonn

Poznań dnia 9 kwietnia 1936 r

UWAGA! W piątek dnia 10 kwietnia br odbędzie się normalne zebranie giełdowe natomiast nie będzie czynna Komisja Notowań Biuro Giełdy otwarte będzie w tym dniu tylko do godziny 13-tej

W sobotę dnia 11 kwietnia br będzie Giełda jak i biuro Giełdy nieczynne

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, 9 kwietnia, godz. 13 15, tel. wł.: Dolar 5,30¾. Bank Polski płacił 5 27, Dewizy: Berlin 213.45, guld. gdański 99 50; Holandia 360 75; Londyn 26.27; Paryż 35 01 Szwajcaria 173.05; Dolarówka 50.75; Akcje Banku Polskiego 95.75.

Warszawa 8 4 36 roku — Dewizy: Belgja 89:87 90:05 8969; Holandja 360:75 361:47 360:03; Londyn 26 27 26 34 26 20; Nowy Jork kabel 5 30¾ 5 32 5 29¼; Oslo 131:95 132:28 131:62; Paryż 35 01 35 08 34 94; Praga 21 96 22 00 21 92; Sztokholm 135 40 135 73 135:07 Szwajcarja 172:05 173:39 172:71; Berlin 213 45 213:98 212:92 — Tendencja niejednolita

NA SEZON BUDOWLANY:
wapno w bryłach
wapno gaszone
wapno hydrauliczne
cement portlandzki
cegłę szamotową
płyty szamotowe
tekturę dachową
tekturę fundamentową
ruberoid
szplisy dachowe
trzcinę sufitową
smołę preparowaną
lepnik
gudron
asfalt
polecają
MUSZYŃSKI & WROŃECKI
Przedsiębiorstwo Rolniczo-Handlowe
Ostrów, ulica Wrocławska 13.
DO 281

Szkło okienne
po cenach hurtownych
poleca
F. STOBIECKI
handel żelaza
Ostrów, Rynek 20

Tapczany - leżanki - materace
oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje
ZAKŁAD TAPICERSKI
B. Konieczny
Wrocławska 6
dom p Brykczynskiego
O 15

ELEGANCKO I BARDZO TANIO
przerabiam, fasonuję i czyszczę kapelusze damskie i męskie
POLATYŃSKA
Szpitalna 10
DO 242

Wszelkie
NASIONA
poleca
ED. L. CHMIELNIK
SPECJALNY SKŁAD NASION
Ostrów (Pozn.)
ul. Wrocławska 35 — tel. nr. 192
O 23

DŹWIGARY I
Cement — trzcinę — gips — wapno hydrauliczne
artykuły kanalizacyjne
HURT poleca DETAL
F. STOBIECKI
Ostrów — Rynek 20
O 235

Reklama dźwignią handlu!

NA WIELKANOC
WINA
Węgierskie - Francuskie - Włoskie - Krajowe
Koniaki-Starka-Żytniówka-Śliwowica i Likiery
znanej dobroci — kupisz najtaniej
w F-ie W. Zielińska
telefon 75 Ostrów (Pozn.)
ul. M. Piłsudskiego nr. 3

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł z odnoszeniem do domu 1,50 zł przez pocztę 1,60 pod opaską w kraju 2 80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA za 1 mm jednolamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr każde dalsze słowo 7 gr Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2 telefon 131 — Administracja czynna od godziny 8—18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Heciak w Ostrowie Pozn — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90